Nr. 364 (3571) Warszawa, SOBOTA 29 Grudnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

„ROBOTNIK" zdobyć musi 2.000 nowych stałych prenumeratorów.
WSZYSCY DO PRACY! OD WAS ZALEŻY, BYSMY MOGLI ULEPSZYĆ I ROZWINĄĆ TECHNICZNIE „ROBOTNIKA"

ECHA „MINIONYCH DNI"

Wczorajszy *„Przegląd Wieczorny"* uderzył znów w strunę „walki z partyjnictwem". Jakże inaczej — mój Boże — odbrzmiewała ta struna przed dwoma jeszcze laty! Wtedy „grzmiało i błyskało"; wtedy całe niezadowolenie społeczeństwa — niezadowolenie społeczno - klasowe, gospodarcze, polityczne — skupiło się dokoła jednego „kozła ofiarnego", dokoła „partyjnictwa". Nikt nie wiedział dokładnie, o co właściwie chodzi. Każdy szukał winowajcy wszystkiego, co było złe. I skoro wskazano winowajcę ze szpalt *„Kurjera Czerwonego"*, *„Przeglądu Wieczornego"*, *„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"*, skoro wskazano winowajcę, chrzcząc go mianem „partyjnictwo", — radość przeciętnego mieszkańca Warszawy, Krakowa czy Wilna nie miała granic.

Oto go trzymamy za kołnierz — prawdziwego wroga! Nareszcie, nareszcie, nareszcie pognębimy straszliwego potwora, odpowiedzialnego za wszelkie trudności i niepowodzenia naszej dziesięcioletniej Niepodległości!

I szalały z radości wszystkie „brukowce". I miotały bezkarnie najsroższe obelgi i oszczerstwa. I dusiły się w poczuciu własnej „potęgi" i własnej „popularności"...

Ale minęły przecie dwa lata.

Dzisiaj struna, w którą uderzył lekkomyślnie *„Przegląd Wieczorny"*, odpowiada tonem raczej „melancholijnym", cichutkim, nieśmiałym, pełnym „bolesnego" rozczarowania.

Dlaczego? Bo *społeczeństwo dojrzało*. Demagogja przestała imponować. Tupet przestał porywać. Ludzie zrozumieli, że nie każdy, kto wdzieje na siebie togę „sanacji moralnej", ma *prawo moralne* oskarżać o grzechy i wskazywać drogi naprawy. Ludzie zrozumieli, że nie każdy „oficer werbunkowy" Departamentu Wojskowego N. K. N. ma *prawo moralne* śpiewać: „my — pierwsza brygada", i nie każdy ugodowiec ma *prawo moralne* wygłaszać pod adresem P. P. S. pouczenia, jak należy „kochać Ojczyznę". Ludzie zrozumieli, że „partyjnictwo" B. B. niczem się nie różni od „partyjnictwa" p. *Witosa*, i że *prawdziwe* masowe partje polityczne są taką samą koniecznością, jak interesy klasowe, kierunki myśli ideowej, jak walka „młodych" ze „starymi" w literaturze, jak walka klas, jak walka poglądów, jak wszystko, co stanowi *ruch*.

I skończyło się *największe kłamstwo* epoki „pomajowej". Przestała porywać i pociągać *najbezczelniejsza demagogja*. Gdy dzisiaj *„Przegląd Wieczorny"* maszeruje na okopy „walki z partyjnictwem", nie wtórują mu już oklaski tłumu. Przeciwnie, tłum milczy i... uśmiecha się ironicznie. Bo dobrotliwa i mądra *Pani Historja* przyszła i powiedziała: *„nadszedł kres bladze!"*

Ludzie „dnia wczorajszego" próbują udawać, że nic nie uległo zmianie. Próbują „grzmieć i błyskać" po staremu. Ale Rok 1928 nie jest Rokiem 1926. A Rok 1929 będzie znowuż jeszcze bardziej inny. Płynie naprzód bez przerwy „fala dziejów". Pod ciosami młota Życia pryskają cudowne pomniki legend. Z poza osłony frazesu wysuwa się na plan pierwszy surowe oblicze *Rzeczywistości*.

I *Rzeczywistość* mówi.

Dosyć kłamstwa! Toczy się bój pomiędzy *Światem Pracy* a *Światem kapitału i luksusowego spożycia*. Bój ten przybiera różne kształty, różne postacie. Ale przecież nikt i nic nie usunie z widowni *świadomego swych celów, zorganizowanego ruchu robotniczego*. W płaszczyźnie „urojonej" możecie sobie zawracać głowę tysiąc razy „partyjnictwem", „sanacją moralną", całym tym arsenałem zabawek, głupstw, demagogji. *U spodu toczy się prawdziwy bój.*

Ani „syndykalistyczna" *„Solidarność Pracy"*, ani „trup w koszu" *„Kurjera Czerwonego"*, jako objaw chwilowych zainteresowań Warszawy, nie zmienią faktu, że w *Polsce Niepodległej* zagadnienie jutra, zagadnienie władzy — to zagadnienie *wpływu mas pracujących na Państwo i odpowiedzialności mas pracujących za Państwo.*

A cała ta Wasza, panowie „sanatorzy", panowie konserwatyści, panowie z *„Przeglądu Wieczornego"*, „walka z partyjnictwem" wygląda na tle współczesności grudnia r. 1928 niby staromodna suknia na ramionach „światowej" panny.

Nie uderzajcie w strunę, która pękła, i której „naprawić" niepodobna.

Mieczysław Niedziałkowski.

WOJSKA RZĄDOWE ZWYCIĘŻAJĄ W AFGANISTANIE

WIEDEŃ, 28 grudnia (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Kabulu: Wojska rządowe, mimo wielkich mrozów, zaatakowały w czwartek w pobliżu Kabulu powstańców, odnosząc nad nimi po czterogodzinnej walce zwycięstwo. 400 powstańców wzięto do niewoli. Dwuch powstańców popełniło samobójstwo w obawie przed pojmaniem ich do niewoli.

CZEGO ŻĄDAJĄ ZBUNTOWANI

Wiedeń, 28 grudnia (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Londynu: Powstańcy afgańscy przedłożyli królowi swe żądania. Domagają się oni usunięcia z Kabulu poselstw zagranicznych, niewysyłania studentów afgańskich zagranicę, odwołania natychmiast z zagranicy tych afgańczyków, którzy wysłani zostali w celach kształcenia, wreszcie osłabienia tempa reform.

WOJSKA BOLIWJI WZNOWIŁY AKCJĘ ZACZEPNĄ

Waszyngton, 28 grudnia (PAT.). Poselstwo paragwajskie ogłosiło, że boliwijczycy zajęli ponownie fort Vauguardia, znajdujący się na terytorjum, o który powstał cały zatarg. W związku z tem położenie staje się znowu bardzo poważne. Poselstwo oświadcza, że wojska boliwijskie posunęły się naprzód bez żadnego starcia, skorzystawszy z rozkazu zaniechania kroków nieprzyjacielskich, wydanego przez rząd paragwajski.

PRZEWLEKŁA CHOROBA KROLA ANGIELSKIEGO

Londyn, 28 grudnia (PAT.). Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia króla jest bardziej uspakajający. W ciągu nocy wczorajszej, po przejściowem, jak się zdaje, pogorszeniu się nastąpił zwrot w kierunku poprawy, jednakże niepokój, mimo tych objawów, zmniejszył się tylko nieznacznie. Ważną okolicznością poruszoną w biuletynie jest to, że ogólny stan zdrowia króla nie wykazuje tej poprawy, którą przewidywano w zeszłym tygodniu. Uwaga lekarzy zwrócona jest głównie w tym właśnie kierunku, dlatego też o zdecydowanej poprawie można będzie mówić wówczas dopiero, gdy nastąpi wyraźniejsza poprawa ogólna.

ZAOSTRZENIE SUTUACJI WEWNĘTRZNEJ WE FRANCJI

POINCARE ZACHWIANY.—BRIAND WYMIENIONY JAKO NASTĘPCA

Paryż, 28 grudnia. (A.W.). Ostatnie skandale finansowe wywołały dość poważne zaognienie w atmosferze wewnętrzno politycznej we Francji. W kołach parlamentarnych zarzucają rządowi, iż nie dość energicznie zareagował na cały szereg oszustw, które ujawniły afery finansowe jak np. „Gazette du Franc". Liczą się z możliwością, że już na początku stycznia roku przyszłego, to zn. bezpośrednio po ferjach świątecznych Poincare ustąpi. W kołach politycznych wymieniają jako jego następcę Brianda, uważając, iż jeszcze w chwili obecnej kandydatura Tardieu nie jest aktualna. Ministrem skarbu ma zostać Cheron co uważane jest jako do pewnego stopnia gwarancja dalszej stabilizacji polityki finansowej, oraz zapobieżenie ewentualnemu spadkowi franka po ustąpieniu Poincarego. W każdym razie w przyszłym gabinecie nie będzie brać udziału obecny minister Heppesy skompromitowany aferą „Quotidien". Według przewidywań do władzy mieliby dojść radykalni socjaliści i z tego powodu prawdopodobnie obecny minister Maginot musiał by zrezygnować z teki.

„WOJSKOWY PROGRAM" SOCJALISTOW NIEMIECKICH

Berlin, 28 grudnia. (PAT.). Specjalna komisja dla wypracowania programu niemieckiej partji socjalistycznej w sprawach wojskowych zakończyła swoją pracę uchwaleniem wytycznych polityki wojskowej niemieckiej partji socjalistycznej. Wytyczne ta zawierają cały szereg radykalnych żądań dotyczących: 1) kontroli Reichstagu nad wszystkiemi umowami, zawieranemi przez zarząd wojskowy, 2) nie udzielanie żadnych subwencji firmom prywatnym, które służą pośrednio czy bezpośrednio sprawie nielegalnych zbrojeń. 4) wprowadzenia ustawowych postanowień, któreby zabezpieczyły bezstronne rekrutowanie ochotników do Reichswehry. 5) usunięcia przywilejów wykształcenia dla korpusu oficerskiego i ustalenia ustawowego minimum oficerów, którzy powinni pochodzić ze stanu żołnierskiego, 6) zapewnienia praw obywatelskich żołnierzy, 7) zapewnienia praw żołnierzy za pomocą przyznania przedstawicielstwa wybieranego przez nich, 8) zdemokratyzowanie postępowania dyscyplinarnego i prawa karnego wojskowego, 9) wprowadzenia republikańskich nauczycieli i podręczników przy nauczaniu żołnierzy, 10) zakazu używania wojsk przy konfliktach między kapitałem i pracą.

DO WSZYSTKICH KOMITETOW P. P. S.

NAKŁADEM SEKRETARJATU GENERALNEGO C. K. W. P. P. S.
WYSZŁO Z DRUKU SPRAWOZDANIE Z XXI-GO KONGRESU P.P.S.

Sprawozdanie obejmuje działalność Partji za okres 1925 — 1928 r., oraz szczegółowy przebieg obrad Kongresu w Sosnowcu, wraz z uchwalonemi rezolucjami.

Zamówienia prosimy kierować do Składu Głównego „Księgarnia Robotnicza", ul. Warecka 9.

Cena pojedynczego **egz. wynosi 2 złote.** Komitety Partyjne w drodze organizacyjnej **płacą za egz. 1 zł. 50 gr.**

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY P. P. S.

W sobotę, dn. 29 b. m. o godz. 12 w południe, odbędzie się posiedzenie Wydziału Samorządowego P. P. S. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, dla omówienia spraw, będących na porządku dziennym w Związku Miast, oraz spraw organizacyjnych Wydziału.

Przewodniczący
Bronisław Ziemięcki.

„ATENEUM"

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE
w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Dziś, w sobotę, dn. 29 grudnia, oraz w niedzielę, poniedziałek i wtorek, o g. 8 wiecz., arcywesoła

„KWADRATURA KOŁA"

Bilety nabyć można w Sekretarjacie **„Ateneum"** Czerwonego Krzyża 20; w **Komisji Kulturalno-Artystycznej** przy **Radzie Zw. Zaw.,** Czerwonego Krzyża 20; w **Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-artystycznej,** Chmielna 49; w **Księgarni Robotniczej,** Warecka 9; u **Chodowieckiego,** Krakowskie Przedmieście 9, oraz w kasie **„Ateneum"**, od godziny 6-ej po poł.

REDUKCJA MINISTERJOW W RUMUNJI

BUKARESZT, 28 grudnia (P. A. T.). W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, iż rząd zamierza zmniejszyć liczbę istniejących ministerjów do 9-ciu i zwiększyć liczbę podsekretarjatów. Niezwłocznie po ukończeniu dyskusji nad budżetem i mową tronową rząd przedstawić ma parlamentowi projekt reorganizacji ministerjów.

O USAMODZIELNIENIE SIĘ INDJI

Londyn, 28 grudnia (A. W.). Według otrzymanych tu wiadomości w dniu dzisiejszym rozpoczął w Kalkucie obrady kongres narodowej partji w Indjach Angielskich. Najważniejszą kwestją, jaka będzie omawiana na kongresie, jest sprawa całkowitego usamodzielnienia się Indyj.

ZEZNANIE SPRAWCY ZAMACHU NA PROK. FACHOTA

Paryż, 28 grudnia. (A.W.). W dniu wczorajszym Benoit, sprawca zamachu na prokuratora Fachota został przesłuchany przez sędziego śledczego. Benoit zeznał, iż początkowo po przybyciu do Strasburga nie był zwolennikiem autonomistów alzackich, dopiero na zasadzie lektury całego szeregu artykułów senatora Muellera oraz deputowanych Walthera, Brogly i Dumonta stał się gorącym zwolenikiem idei autonomistów. Obecnie bardzo żałuje za swój czyn, jednak uważa, że sprowokowany on był tendencyjnemi nieopartemi na faktach zarzutami, jakie stawiał prokurator Fachot autonomistom alzackim w czasie procesu.

RZĄD WŁOSKI WYWŁASZCZY 2000 CHŁOPOW NIEMIECKICH?

Insbruck, 28 grudnia. (AW.). Poważne poruszenie wywołała tu wiadomość, że rząd włoski powziął decyzję wywłaszczenia około 2.000 chłopów niemieckich nad Adygą. Obszar gruntów, które mają być wywłaszczone, wynosi 1100 ha. Właściciele gruntów otrzymać mają jedynie podobno bardzo niskie odszkodowanie.

BUTELKA Z OPISEM KATASTROFY SAMOLOTU „LATHAM"

Berlin, 28 grudnia. (PAT.). — Biuro Wolffa donosi z Oslo, że według wiadomości z Transoe w pobliżu wybrzeża Finmarken wyłowiono flaszkę, zawierającą papiery z opisem tragedji samolotu „Latham". Papiery zaopatrzone mają być własnoręcznym podpisem Amundsena. Z powodu braku bliższych szczegółów narazie nie można stwierdzić, czy wiadomość ta jest autentyczną.

KOMITET RZECZOZNAWCOW REPARACYJNYCH

Paryż, 28 grudnia (AW.). Według doniesień dzienników komitet rzeczoznawców ma się zebrać około 15 stycznia r. p. w celu rozważania sprawy reparacyjnej. Przypuszczają, iż sprawa mianowania 2-ch rzeczoznawców amerykańskich, którzy mają brać udział w tej konferencji, będzie początkowo uzgodniona przez rządy państw sprzymierzonych wspólnie z rządem niemieckim i po ustaleniu osób, które mają być dokooptowane do komisji, będzie przekazana komitetowi rzeczoznawców.

Noworoczny numer „ROBOTNIKA" wyjdzie w zwiększonej objętości

Zamawiajcie zawczasu większe ilości egzemplarzy i skierowujcie zawczasu ogłoszenia pod adresem administracji: Warszawa, Warecka 7, tel. 120-13.

ZAMIESZKI W AFGANISTANIE

Wojna domowa w Afganistanie, trwająca już od kilku tygodni, posiada doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Żyjemy w epoce emancypacji Islamu. 250 miljonów muzułmanów, rozsianych w północnej Afryce i południowo - zachodniej Azji, emancypuje się duchowo i materjalnie: kulturalnie, politycznie i gospodarczo. Marokko, Alger. Tunis, Libja, Egipt, Sudan, Arabja, Turcja, Syrja, Persja, Afganistan, a ponadto muzułmanie rosyjskich posiadłości środkowo - azjatyckich (Turkiestan, Buchara, Chiwa) oraz Indyj brytyjskich, gdzie mieszka 70 miljonów mahometan, — wszystko to stanowi jeden wielki konglomerat, mocno scementowany poczuciem wspólnoty religijnej i rasowej. Ten ćwierćmiljardowy wał muzułmanów, sięgający od oceanu Atlantyckiego do Gangesu i od Sahary do Uralu, prowadzi dziś walkę o swą niepodległość polityczno - gospodarczą przeciwko imperjalizmowi francusko - włosko - brytyjsko - rosyjskiemu. Abd el Krim, Zaglul-Pasza, Ibn - Saud, Kemal - Pasza, sułtan Atrasz, Riza - Chan, Amanullah, — oto symbole, oto imiona wodzów, wiodących te ludy do niepodległości.

Głównym przeciwnikiem emancypacji ludów muzułmańskich jest oczywiście **imperjalizm brytyjski.**

Amanullah, król Afganistanu, chciał właściwie zrobić to samo, co w Turcji uczynił Kemal - Pasza, a w Persji Riza-Chan: zmodernizować swój kraj na modłę europejską.

Gdy Amanullah wstąpił na tron, w roku 1919, Afganistan znajdował się faktycznie pod protektoratem Anglji, która reprezentowała go nawet na polu dyplomatycznem. Młody emir, podobnie jak Kemal i Riza, wyzyskał antagonizm anglo - rosyjski i przeforsował uznanie niepodległości swego kraju. Następnie wziął się do reform wewnętrznych, lecz tu spotkał się z gwałtownym oporem...

Obecna walka domowa w Afganistanie ma kilka przyczyn. Działają tam przedewszystkiem intrygi pałacowe, skierowane przeciw osobie obecnego króla. Poza tem Amanullah spotkał się z niechęcią ze strony wodzów szczepów afgańskich oraz wyższych duchownych. Utworzyli oni wspólny front przeciw Amanullahowi i jego reformom. Zniesienie lub ograniczenie przywilejów religijnych, skasowanie szkół religijnych, zasłon kobiecych, wielożeństwa, wprowadzenie świeckich sądów i szkół, próby mieszanych szkół dla chłopców i dziewcząt, założenie parlamentu, zwalczanie korupcji urzędniczej, wymierzone przeciw dygnitarzom z pośród arystokracji rodowej i duchowej, — oznaczało to nietylko zerwanie z tradycjami religijno - obyczajowemi, lecz i zagrożenie **gospodarczych** interesów arystokracji afgańskiej.

Reformy te godziły w jej dochody, a jednocześnie podniosły podatki. Wzmocnienie zaś władzy centralnej i stworzenie regularnej, nowocześnie zorganizowanej armji, godziło w feodalnych wodzów uzbrojonych szczepów.

Wszystko to, razem wzięte, doprowadziło do obecnej wojny domowej, której wynik jest dotychczas nieznany.

Jak wspomnieliśmy już, walka ta posiada doniosłe znaczenie międzynarodowe. Afganistan zajmuje niezmiernie ważne położenie geograficzne: 1) jako pomost z Turcji i Persji do mahometańskiej części Indji, 2) jako łącznik między Rosją (Turkiestan) a Anglją (Indje).

Przed wybuchem powstania reakcjonistów afgańskich ciągnął się w południo - zachodniej Azji trójczłonowy łańcuch muzułmański: Turcja — Persja — Afganistan. Te trzy państwa przechodziły jednakową ewolucję: modernizowały się i... wypędzały Anglików. Kemal - Pasza, Riza - Chan i Amanullah związali się podobno sojuszem. Turecko - persko - afgański łańcuch dotykał swem ostatniem ogniwem mahometańskiej części Indji, gdzie ciągle wrzało...

Dziś afgańskie ogniwo pękło, a wraz z niem pękł łańcuch Angora — Teheran — Kabul — Delhi.

Krążą słuchy, że Londyn popiera powstańców przeciwko Amanullahowi (nie byłoby w tem nic dziwnego), a Moskwa i Angora — zasilają pono króla Amanullaha.

Sowiety w roli obrońców króla, to widok dość ciekawy, ale bolszewicy działają tu—jak zawsze—w interesie własnym, dążąc do osłabienia pozycji Anglji.

Nie trzeba też zapominać, że reformatorzy owych krajów muzułmańskich spełniają rolę oświeconych samowładców w zacofanych kulturalnie o kilka wieków państwach. W porównaniu ze stosunkami europejskiemi reformatorzy ci są reakcjonistami czystej wody.

Balbo.

OSWIADCZENIE TOW. STANISŁAWA MANKI
POSŁA NA SEJM ŚLĄSKI

Do Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Katowicach.

Niniejszym donoszę Wam, że moje przystąpienie do t. zw. frakcji rewolucyjnej odbyło się nie z powodów ideowych, lecz odnośna deklaracja została przez p. Biniszkiewicza uzyskana odemnie w sposób podstępny. Spostrzegłszy się jednak, że popełniłem błąd i zbrodnię wobec partji P. P. S., cofam się i proszę o ponowne uznanie mnie za członka Partji. Podstępne uzyskanie przez Biniszkiewicza deklaracji, którą ogłosił, — razem z całą jego działalnością polityczną — potępiam z całem oburzeniem i stawiam się do dyspozycji władz partyjnych...

Upraszam Was również o wyjaśnienie całej tej sprawy w C. K. W. w Warszawie.

Z pozdrowieniem socjalistycznym

Was Towarzysz
Stanisław Mańka.

O. K. R. P. P. S. Katowice przyjął oświadczenie tow. **Mańki** do wiadomości i przekazał je właściwym instancjom partyjnym. Sprawa ta ma o tyle znaczenie bardziej ogólne, że p **Grażyński** uczestniczył w wywieraniu nacisku na tow. **Mańkę.** O udziale p. **Grażyńskiego** pomówimy szczegółowiej w Sejmie.

UCHWAŁA ROBOTNIKOW I WŁOSCIAN LUBELSZCZYZNY

Zebrani na wiecu P. P. S. w Chełmie Lub. w dniu 16 grudnia 1928 r. w sali teatru „Polonja", po wysłuchaniu przemówień delegatów O. K. R-u Lubelskiego P. P. S. tow. **Czarnowskiego** i innych, oraz przewodniczącego Pow. K. P. P. S. w Chełmie uchwalają:

1) Stwierdzamy, że były towarzysz poseł Marjan **Malinowski** „Wojtek" przeszedłszy do B. B. S. rzekomej „Frakcji Rewolucyjnej", zawiódł zaufanie mas proletarjatu miasta i powiatu Chełmskiego, które podczas wyborów do Sejmu obecnego na listę P P S Nr. 2 na niego głosowały i zdradził interesy P. P. S., oraz wyborców w liczbie około 10.000.

2) Stwierdzamy, że były towarzysz poseł **Malinowski** „Wojtek" nie reprezentuje już interesów swych wyborców, że poseł **Malinowski** „Wojtek" na zaufanie mas proletarjatu nie zasługuje i zaufania tego już nie posiada.

3) Ze względów wyżej przytoczonych żądamy od posła Marjana **Malinowskiego** „Wojtka" natychmiastowego złożenia mandatu poselskiego w ręce C.K.W. P.P.S.

KTO ZARZĄDZA REPRESJE W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

We wczorajszym n-rze „Robotnika" pisaliśmy o oburzającem zwolnieniu z pracy dwuch pracowników miejskich, bez żadnego powodu i bez zachowania jakichkolwiek przepisów. Na to Magistrat nadesłał nam sprostowanie, że ci pracownicy zwolnieni zostali decyzją p. prezydenta Słomińskiego nie zaś wiceprez. Szpotańskiego. To samo oświadczyli p. p. Szpotański i Bogucki Prezydjum Związku Zawod. prac. miejskich, które się do nich udało w tej sprawie.

Dlaczegóż to jednak p. Słomiński tak po dyktatorsku postąpił z pracownikami? — Według słów p. Szpotańskiego, — na żądanie władz nadzorczych czyli Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Prezydjum Związku zwróciło się do Ministerjum z zapytaniem Odpowiedź, z kompetentnego w danym wypadku departamentu samorządowego. była. że nikt takiego żądania do Magistratu nie wysyłał. Okazuje się więc, że winnych niema — jest tylko krzywda robotników.

W rezultacie pp. Szpotański i Bogucki mają dziś udzielić odpowiedzi w tej sprawie.

Prezydjum Związku interwenjowało również u Głównego Inspektora Pracy, p Klotte, który zaopinjował, że Magistrat przekroczył przepisy dotyczące zwalniania pracowników

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Zw. prac komun. i instyt. użyt. publicznej uchwalono. m. in. protest przeciwko nieuzasadnionej decyzji p. Słomińskiego oraz postanowiono użyć wszelkich środków do obrony zasady, że o zwolnieniu decydować musi jedynie orzeczenie komisji dyscyplinarnej.

27 stycznia roku przyszłego odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku, na którem będą omawiane szykany i represje, stosowane przez Magistrat Warszawski do długoletnich pracowników miejskich, stojących na stanowisku klasowego ruchu zawodowego.

„KULTURA" KOMUNIZUJĄCYCH MŁODZIENIASZKÓW

Ostatnio zdarzył się na terenie akademickim w Warszawie i w Wilnie fakt dotychczas w środowisku akademickiem niebywały.

Na kilku zebraniach akademickich wezwali przewodniczący obecnych do uczczenia pamięci zmarłego weterana żydowskiego ruchu socjalistycznego, tow. B. Michalewicza przez powstanie z miejsc. Niestety, znalazła się młodzież z pod znaku komunizującej grupy „Pochodni", która miała smutną odwagę niezastosowania się do wezwania przewodniczących.

To postępowanie zacietrzewionych, doktrynerskich młodzieniaszków nie plami oczywiście pamięci człowieka, który całe swoje życie, pełne ofiar i poświęceń oddał żydowskiej klasie robotniczej i który aż do ostatniej chwili życia dzierżył mocno i wytrwale sztandar konsekwentnej, rewolucyjnej walki o Socjalizm. Jest ono jednak dowodem, jak blisko komunistyczne pojęcia o kulturze stykają się z żakowskiem zuchwalstwem i lekceważeniem choćby najcięższych cudzych walk i trudów ideowych.

POD PRĘGIERZ
PONOWNY NAPAD B.B.S. NA LOKAL ZWIĄZKU METALOWCÓW

W dniu wczorajszym na lokal **Związku Metalowców** przy ul. Leszno nr. 53 dokonali nowego napadu zwolennicy Jaworowskiego.

O godz. 7 wieczór do sekretarjatu okręgowego **Związku Metalowców** przybył p. **Celejewski** z p. **Kaptajnem** i gromadą „przyjaciół" i zwrócił się do sekretarza okr. tow. **Gruszki z żądaniem,** by tow. **Gruszko** zakomunikował zarządom oddziałów I i II, ażeby na dzień następny otworzyli im salę związkową, celem odbycia w niej „próby teatralnej" twierdząc, że sala do nich należy.

Tow. **Gruszko** odpowiedział im na to, że właścicielem lokalu jest **Centrala** i w tak krótkim czasie nie jest w możności zwołać zarządy i zakomunikować im powyższe żądanie.

W czasie tej rozmowy tow. **Gruszki** z p. **Celejewskim** przyjaciele tego ostatniego wznosili wrogie okrzyki pod adresem tow. **Gruszki,** grożąc mu „konsekwencjami".

Równocześnie część napastników **siłą** wdarła się do zamkniętej sali, **wyłamując kłódki,** poczem **poczęli poddawać rewizji osobistej** interesantów wchodzących do lokalu Związku.

Na tem tle doszło do bardzo ostrych starć, które mogły skończyć się krwawo, — do czego „jaworowszczycy" parli—i jedynie przytomności kilku członków zarządu i sekretarza okręgowego zawdzięczać należy, że sprawa nie przybrała tragicznego obrotu.

Fakt ten oddajemy pod pręgierz opinji robotniczej. Wyciągniemy z niego odpowiednie konsekwencje i wnioski.

WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 17 do 22 grudnia włącznie, przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 8,695, w tej liczbie pracowników umysłowych 2.800

W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast fizycznych wzrosła o 365, przeważnie w grupie robotników budowlanych i niewykwalifikowanych wskutek zakończenia sezonu budowlanego.

W omawianym czasie wysłano jako kandydatów do pracy 372 osoby, w tej liczbie 61 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 250 osób, w tej liczbie 27 pracowników umysłowych.

DODATKOWA WERYFIKACJA URZĘDNIKÓW POŃSTWOWYCH

Instytucje państwowe otrzymały okólniki z zawiadomieniem, by przypomniały urzędnikom państwowym, że utworzone, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. r. b. komisje, dla dodatkowej weryfikacji pracowników państwowych, kończą swe czynności dn. 31-go grudnia r b.

Po tym terminie żadne podania nie będą uwzględnione.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE DLA SAMORZĄDÓW

Jak się dowiaduje agencja ARGUS, władze centralne nie są skłonne w chwili obecnej zaakceptować jakiekolwiekbądź pożyczki zagranicznej samorządowej, wobec nieodpowiedniej konjunktury na rynkach kredytowych.

Natomiast Ministerjum Skarbu zgodzi się na zawarcie umów koncesyjnych pomiędzy samorządami a kapitałem zagranicznym na wszelkie urządzenia użyteczności publicznej.

TERMIN WYKUPU Świadectw przemysłowych

Min. Skarbu zwraca uwagę podatników, że termin wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929 upływa z dniem 31 grudnia r. b. Ponieważ termin ten w żadnym razie przedłużonym nie będzie, władze zaś skarbowe przystąpią już w pierwszych dniach stycznia r. 1929 do systematycznych lustracji przedsiębiorstw, celem pociągnięcia opieszałych płatników do odpowiedzialności karnej, przewidzianej ustawą o państwowym podatku przemysłowym, przeto w interesie samych płatników leży, by wykupili świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na r. 1929 przed dniem 31 grudnia r. b.

NOWA PODWYŻKA CENY CUKRU?

Obecnie są w toku prace dwóch specjalnych komisyj (jednej przy Prez Rady Ministrów, drugiej przy Państw Inst Badań Konjunkt. Gospod.), badających sytuację w przemyśle cukrowym dla ustalenia w związku z tem cen na cukier Prace komisyj dobiegają już końca.

Nie jest wyłączona podwyżka ceny cukru na rynku wewnętrznym. Wiąże się to z faktem, że na rynku międzynarodowym nastąpiła ostatnio zniżka cen cukru, która oczywiście odbija się ujemnie na eksporcie polskim. (ARGUS).

Rozmowa radjotelefoniczna SZTOKHOLM—JAWA

Sztokholm, 28 grudnia (PAT.). — Szwedzka stacja radjo-telefoniczna w Motala odniosła dzisiaj świetny sukces przez połączenie się z Bandoeng, na Jawie, z tamtejszą radjo stacją, odległą od Motali o 13 500 klm. Rozmowę przeprowadzili ze sobą: książę Karol Szwedzki, brat króla i księżniczka Ingeborg ze Sztokholmu, z bawiącymi w Bandoeng, belgijskim następcą tronu i jego małżonką. Częściowo, bo na przestrzeni 1500 kl. komunikację nawiązano linją kablową przez Amsterdam, a stamtąd radjową na przestrzeni 12.000 klm. z Jawa.

M. ZOSZCZENKO.

Trafia się i tak... *)

Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska.

Waniuszka **Ledlencow** robotę, uważacie, dostał. Sumiennie wam powiadam. W truście teraz pracuje.

I ktoby się spodziewał! Człowiek, uważacie, ani protekcji nijakiej nie miał, ani osobliwych znajomości, ani do jakichś tam jaczejek nie należał. I patrzajcie ino! Pracuje.

Opowiadają, że wszędzie ino kumoterstwo i protekcja i że trudno jakoby obcemu człowiekowi wcisnąć się gdziekolwiek. Łgarstwo wierutne.

Waniuszka Liediencow w caluteńkim, uważacie, truście nie znał ani żywej duszy.

Nietylko, wiecie, nie znał żadnej grubej ryby, ale nikogo kompletnie nie znał. Był tam wprawdzie jeden bezpartyjny tragarz, lecz i ten, uważacie, był dniówkowy. A czyż dużo może pomóc dniówkowy tragarz?

Przyszedł kiedyś, uważacie, Waniuszka Lediencow do tego właśnie tragarza. Zafundował mu kufel piwa i powiada:

— Słuchaj przyjacielu, protekcji sam przecie wiesz, nie mam żadnej, do jaczejek nie należę — pomóż bracie w biedzie.

Tragarz powiada:

— Wątpię, kochasiu, czy ci w czem pomogę. Niepodobna przecież tak, szast, prast, bez protekcji. Rozumiesz chyba?

Lecz akurat, uważacie, wszystko się tak pomyślnie złożyło. W ubiegłym roku przewoził tragarz ten meble buchaltera trustu.

— Tak i tak — powiada — szanowny towarzyszu buchalterze. Przewoziłem wam w swoim czasie meble. Nic prócz nóżki przy umywalce nie uszkodziłem. Wpakujcie gdzieś Waniuszkę Ledincowa. Protekcji, huncwot, nijakiej nie ma. Nic takiego, uważacie, nie ma. Do jaczejki nie należy. Co tu gadać. Ginie chłop bez protekcji.

Buchalter powiada:

— Wątpię, miły mój, czy można co wskórać bez protekcji. Doprawdy, powiada, nie mogę ci nic przyrzec.

Lecz udało się, wiecie, Waniuszce, w czepku się, huncwot, rodził.

Nazajutrz, na ten przykład, przychodzi buchalter do handlowego dyrektora, daje mu świstek do podpisu i powiada:

— Wiecie, towarzyszu dyrektorze, bez protekcji dziś ani rusz.

— Niby o co chodzi? — pyta dyrektor.

— Pęta sie tu—powiada buchalter—jeden taki bez protekcji, nigdzie nie może się zahaczyć. Wątpię, czy udałoby się go nam gdzie wpakować.

— Tak, tak — powiada dyrektor — jak takiego draba bez protekcji wpakować. Bieda bez protekcji.

Wtem wchodzi dyrektor zarządzający.

— O czem — powiada — mówicie?

— A to — powiadają — towarzyszu dyrektorze zarządzający, jest tu taki jeden chłopaczyna. Nazywa się Lediencow, żadnej protekcji, huncwot, nie ma, nigdzie się nie może zahaczyć, z kąta w kąt się wałęsa.

Dyrektor zarządzając powiada:

— Cóż, niechaj przyjdzie. Zobaczymy. Niepodobna przecież, obywatele, wciąż tylko po znajomości i po znajomości. Trzeba raz też bez protekcji człeczynę uszanować.

A powiadają, że wszędzie ino kumoterstwo i protekcja. Widzicie, trafia się jednak...

*) Opowiadanie to wejdzie w skład tomu „Pająk i mucha", który ukaże sie wkrótce nakładem Tow Wyd. „Rój".

KRONIKA POLITYCZNA

USTAWA O PORADNICTWIE ZAWODOWEM

Ministerjum Pracy przystąpiło do opracowania projektu ustawy o poradach zawodowych. Ustawa określi, kto będzie miał prawo zakładać psychotechniczne laboratorja dla udzielania porad zawodowych. (P. I. D.).

ZMIANY W MINISTERJUM POCZT I TELEGRAFÓW

Z powodu podeszłego wieku ma przejść w najbliższym czasie na emeryturę wiceminister Poczt i Telegrafów inż. Dobrowolski. (P. I. D.).

POWRÓT P. PREMJERA

P. premjer Bartel wraca dziś do Warszawy. (P. I. D.).

NOWE DELEGATURY GENERALNEJ PROKURATORJI

Generalna Prokuratorja, ze względu na wielką ilość spraw w miastach prowincjonalnych, zdecydowała w miarę przyznawania kredytów powołać do życia nowe oddziały w Lublinie i Toruniu. (P. I. D.).

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PODAREK DLA DYKTATORA.

W dzień wigilijny Bożego Narodzenia nadesłano Waldemarasowi zamiast powinszowań na gwiazdkę w przesyłce adresowanej urzędowo pięknie rzeźbione pudełko, wewnątrz którego znajdowała się misternie urządzona szubienica, pod którą był napis: „katowi narodu litewskiego". Równocześnie otrzymał podobny upominek szef sztabu generalnego litewskiego pułk. Plechawiczius, któremu przesłano koszyczek ozdobny, a w nim stryczek i rewolwer z napisem: „zdrajcy i służalcowi".

CHIŃSKIE PORACHUNKI.

Jak donosi Agencja Telegraficzna Indo-Pacifique, w Pekinie został rozstrzelany generał Wu-chien, komendant czwartej armji, którego wojska brały udział w wystąpieniach antyrządowych.

BIBUŁA AGITACYJNA W TRUMNACH.

Donoszą z Szanghaju: Na pokładzie parowca Hsing-Pinang skonfiskowano broń i literaturę propagandystyczną, ukrytą w dwuch trumnach. Aresztowano 52 pasażerów, przeważnie chińczyków, podejrzanych o to, że są agitatorami komunistycznymi.

EPIDEMJA DŻUMY.

Epidemja dżumy w północnych Chinach rozszerza się coraz bardziej, tak, że do okolic, dotkniętych dżumą, nie można dowozić środków żywności.

TURCY WPROWADZAJĄ ALFABET ŁACIŃSKI.

Donoszą z Konstantynopola, iż gubernator tego miasta zarządził przymusową mobilizację ludności w wieku od lat 16 do 25, celem uczęszczania na naukę alfabetu łacińskiego. Kursa potrwają 4 miesiące. Ponadto utworzono 228 szkół specjalnych.

10.000 OFIAR GRYPY.

Epidemja grypy przybiera w Stanach Zjednoczonych katastrofalne rozmiary. Według obliczeń w okresie od 3 listopada do 22 grudnia zmarło na grypę około 10 tys. osób. Od połowy grudnia zanotowano 250 tys. nowych zasłabnięć. Liczą się z możliwością dalszego rozszerzania się choroby.

POŻAR OKRETU.

W Cyrenaice pożar zniszczył stojący na kotwicy w porcie okręt naładowany ropą i sianem. Dwie osoby zginęły, 8 marynarzy zdołało się ocalić, skacząc w morze.

ŚLIZGAWKA DLA KOBIET PRACUJĄCYCH, MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ I DZIECI ROBOTNICZYCH.

Bilety na ślizgawkę na całą zimę, tak zwane sezonówki, w cenie 3 zł. do Ogrodu Saskiego lub na Dynasy, i w cenie 2 zł. na boisko Legji (Myśliwiecka 4) nabywać można codziennie od 7 — 9 wieczór w sekretarjacie Kobiecego Robotniczego Klubu Sportowego „Start", Warecka 7, II piętro.

Kobiecy Robotniczy KLUB SPORTOWY „START"

Ćwiczenia są prowadzone w gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Plac Trzech Krzyży, oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

Sekretarjat Klubu — Warecka 7, II piętro, **codziennie czynny od 7 do 9 w.**

Wpisowe 1 złp. składka miesięczna 50 gr. Bezrobotne towarzyszki zwalniane są od opłat.

Z POWODU USIŁOWANIA ROZBICIA STOWARZYSZENIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Stworzenie „rozłamu" w P. P. S., od lat wielu przygotowywane, nie wyczerpało całkowicie „rewolucyjnej" działalności „jaworowszczyków". Nie zaspokoiło ich nawet sianie zamętu w Związkach Zawodowych, mające widocznie na celu rozbrojenie proletarjatu w jego ekonomicznej walce. Obecnie usiłują targnąć się oni na całość szeregu Stowarzyszeń, których działalność z natury rzeczy powinna zachować charakter bezpartyjny.

Kolej przyszła na istniejące od lat dziewięciu *Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych.*

Już od miesiąca z górą na różnych odezwach „jaworowszczyków" obok firmy „P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna" zaczęła się pojawiać druga nieznana nikomu firma „Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych dawn. fr. rew.". Niejednego dziwiła ta nowa instytucja, której w życiu nie spotykano, a widziano jedynie na afiszach, zwłaszcza, że dobrze wiedziano, iż szereg znanych członków P. P. S. *Frakcji Rewolucyjnej*, działającej w latach 1907—1914, jak T. *Arciszewski*, J. *Kwapiński*, K. *Pużak* i setki z górą innych, należy do Stowarzyszenia, nie myśląc o rozłamie, podczas gdy do rozłamowców należą między innymi E. *Dąbrowski*, E. *Morawski* i inni, którzy *nigdy nic wspólnego z dawną Frakcją Rewolucyjną P. P. S. nie mieli.*

Czekano cierpliwie ujawnienia tego nowego stowarzyszenia, aż nareszcie zagadkę tę rozwiązał „Przedświt" z dnia 18 grudnia, dając na swych łamach szczegółowe sprawozdanie z organizacyjnego zebrania nowej instytucji.

Ze sprawozdania dowiedzieć się można, iż przyczyną rozłamowych tendencji było „spaczenie" charakteru *Stowarzyszenia* przez przyjmowanie doń ludzi, którzy działali na szkodę niepodległości Polski. Tak powiedziano dosłownie. Z powodu tego „spaczenia" duża ilość byłych więźniów do stowarzyszenia jakoby należeć nie chciała.

Wolne żarty! Wielu dzisiejszych „rozłamowców" do Stowarzyszenia należało przez szereg lat, nigdy nie kwestjonując jego statutu, ani jego działalności, choć nie brakowało do tego sposobności, gdyż Stowarzyszenie było i jest instytucją, rządzącą się zawsze demokratycznemi zasadami. Ci z nich, którzy do *Stowarzyszenia* nie należeli, uważali widocznie, że cicha praca w Stowarzyszeniu jest niczem w porównaniu z działalnością na innych polach, dającą lukratywne stanowiska.

Że tak było, a nie inaczej, że działalność *Stowarzyszenia* lekceważono, świadczy o tem chociażby nieuwzględnienie w budżetach miejskich tych miast, w których zarządzie większość stanowili jaworowszczycy, potrzeb Stowarzyszenia. Na wszystko znalazły się środki w budżecie — nie było tylko, albo za mało było środków na ratowanie od głodu byłych więźniów, którzy chorobą, kalectwem lub przedczesną starością przypłacili wierność idei.

Jak zaś rzeczy się mają z owem rzekomem „spaczeniem" ideologji, o tem pomówimy.

Statut *Stowarzyszenia* w artykule 5-ym wyraźnie głosi:

„Członkiem Stowarzyszenia może być każdy pełnoletni były więzień polityczny bez różnicy płci i wyznania, który uczestniczył w ruchu społeczno-rewolucyjnym przeciw rządom zaborczym i który się nie przeciwstawiał następnie temu ruchowi".

Statut wyłącza zatem ze swej sfery działania jedynie tych, którzy dostali się do więzień po 1918 roku za wystąpienia nie przeciw Państwom zaborczym, lecz przeciw Rzeczypospolitej Polskiej, pozatem nie czyniąc między więźniami żadnej różnicy. Mogą więc należeć do Stowarzyszenia byli PPS-owcy (F. R.), byli członkowie P. P. S. lewicy, trzech Proletarjatów, N. Z. R., S. D. K. P. i L., różnych partji o charakterze przejściowym, wreszcie nawet członkowie N. D. z tego okresu gdy prowadziła ona pod firmą Ligi Narodowej walkę z caratem, o ile rzeczywiście byli przez czas dłuższy więźniami politycznymi i potrafią to świadkami lub dokumentami udowodnić.

Ponieważ przed wojną najintensywniejszą działalność rewolucyjną prowadziła P. P. S. i jej członkowie składali największą hekatombę w ofierze rewolucji, nic więc dziwnego, że dawni PPS-owcy stanowili większość członków Stowarzyszenia.

Statut, uchwalony w roku 1919 i zarejestrowany w ostatecznej formie w roku 1926, był stosowany przez cały czas istnienia Stowarzyszenia i nigdy nie budził najmniejszej wątpliwości. Władze Stowarzyszenia nie mogły badać stopnia napięcia w przeszłości uczuć niepodległościowych swych członków, gdyż nie były do tego uprawnione ani statutem ani we własnem sumieniu. Przy korzystaniu z różnych przywilejów, wypływających z przynależności do *Stowarzyszenia*, trzymano się słusznie zasady, że każda akcja rewolucyjna, podważająca carat lub inne rządy zaborcze, pośrednio przyczynić się musiała do wytworzenia stosunków, jakie zapanowały po wojnie, a więc i do powstania niepodległej Polski.

Nie czas rozszczepiać włos na cztery części. Nie czas rozważać, kto i w jakim stopniu miał rację. Spory te rozstrzygnie z czasem historja. Katorga, zesłanie i więzienie wytworzyły wśród byłych bojowników o wolność atmosferę wspólnego braterstwa broni i ludzie, którzy niegdyś przed 20 czy 30 laty zwalczali się wzajemnie, dziś są przyjaciółmi. Kogo dziś obchodzą różnice między Związkiem Robotników Polskich Zjednoczeniem a drugim Proletarjatem? (lata 1890—1892). Wiemy, że wszyscy ówcześni działacze wspólnie cierpieli za sprawę robotniczą i wszystkich czcimy pospołu. Nie można brać za kryterjum stosunku do sprawy niepodległości, bo nie było takiej partji, w którejby stosunek do tej idei nie ulegał pewnym modyfikacjom, chociażby ze względów taktycznych. Któż nie pamięta, że w P.P.S. przedrozłamowej obowiązywał przez pewien czas program „federacji", który przez pewien czas dla uniknięcia rozłamu był obowiązujący dla wszystkich towarzyszy. A przecież federacja z republikańską Rosją — to było co innego, niż *Polska niepodległa!*

Różnice poglądów, jakie istniały między dawnymi działaczami, mają dziś jedynie historyczne znaczenie, a bezpartyjność *Stowarzyszenia*, zagwarantowana statutem *), daje rękojmię sprawiedliwego stosunku do wszystkich byłych bojowników o wolność, bez względu na to, czy kto jest dziś PPS-owcem, sanatorem, jaworowszczykiem czy wyzwoleńcem. Dzięki temu polityczne sfery w Stowarzyszeniu stają się bezcelowemi i nic nie przeszkadza Stowarzyszeniu wypełniać swe zadania, które w $^{9}/_{10}$ są zadaniami humanitarnemi.

„Rozłam", który usiłują — na szczęście niemal bez skutków — wywołać „jaworowszczycy" na terenie warszawskiego Koła, należy potępić, jako objaw szkodliwy. Wnosi on do akcji czysto humanitarnej, cieszącej się wielką sympatją całego społeczeństwa niezależnie od poglądów, pierwiastek walki politycznej, i świątynię kultu przeszłości rewolucyjnej wypełnia rozgwarem dzisiejszych swarów, nic wspólnego z wzniosłą ideą niepodległości nie mających.

Jan Krzesławski.

*) § 3 statutu wyraźnie głosi: Stowarzyszenie jest bezpartyjne, każdy więc jego członek może być poza Stowarzyszeniem jednocześnie członkiem tej lub innej partji oplitycznej.

PRZEGLĄD PRASY

Meysztowicz i Car.

Bardzo pociesznie zachowuje się wobec zmiany ministra sprawiedliwości **„Czas"** krakowski. Jako organ konserwatywny, nie może on tak łatwo pogodzić się z faktem ustąpienia z Rządu jednego z dwóch konserwatystów. To też skarży się z tego powodu, zapewniając nawet wbrew innym dziennikom prawicowo - sanacyjnym, że między Meysztowiczem a innymi ministrami nie było rozdźwięku. Ale — jak słusznie stwierdził **„Kurjer Wileński"** — konserwatyści nie mają „dokąd pójść", więc **„Czas"**, rozumiejąc, że skargi nic nie pomogą, stara się z min. Cara wydobyć wszelkie możliwe cnoty konserwatywne. Stwierdza tedy, że p. Car jak i p. Meysztowicz jest mężem zaufania marszałka Piłsudskiego, że w sprawie zmiany konstytucji jest dość zbliżony do poglądów **„Czasu"**, cieszy się, że Sejm przyjmie nominację p. Cara niechętnie wobec jego stanowiska w sprawie dekretu o sądownictwie i w końcu przewiduje, że zmiana osób nie zmieni w niczem kursu polityki rządowej. Biedny Meysztowicz! Z jak lekkiem sercem opuszczają go nawet najbliżsi ideowo ludzie! Ale trudno: „dokąd pójść?"

„Naprzód" uważa mianowanie p. Cara jako akt nieprzyjazny wobec Sejmu, z uwagi na jego stanowisko w sprawie dekretu o sądownictwie, a także wobec Sądu Najwyższego, który oparł się był wyznaczeniu p. Cara na generalnego komisarza wyborczego. Nominacja p. Cara jest nowym jaskrawym dowodem sprzeczności między słowami pojednawczemi p. Bartla, a czynami Rządu.

Kto się kompromituje?

Gdy już mowa o dekrecie o sądownictwie, nie od rzeczy będzie napiętnować wyskok **„Przeglądu Wieczornego"**, który ni stąd ni zowąd przypomniał sobie, że Sejm kompromituje się w opinji publicznej przez swe traktowanie owego dekretu. Dlaczego? A dlatego, że Sejm przez szereg miesięcy nie rozpatrywał wcale dekretu, ale przed samym niemal terminem wykonania dekretu, chciał go utrącić, wiedząc przytem, że to się nie uda. Otóż o tem wiedział może p. Fryze, ale nie Sejm, liczący się z obowiązującą, bądź co bądź, konstytucją i konstytucyjnemi obyczajami Zachodu. Ale jak to Sejm mógł zajmować się dekretem, skoro Rząd nie pozwala Sejmowi pracować normalnie i odsyła go do domu, ilekroć uważa, że Sejm jest mu nie na rękę. Specjalnie jeśli chodzi o dekrety, to Rząd zazdrośnie strzeże swej „nieomylności" i nie dopuszcza do zmian ani uchyleń.

Nie Sejm więc skompromitował się, lecz **„Przegląd Wieczorny"**, stający w obronie dyktatorskich zapędów Rządu

Proces Wojciechowskiego.

„Kurjer Poranny" robi trafne uwagi z powodu procesu Wojciechowskiego, sprawcy zamachu na Lizarewa. Osądza on nielojalne zachowanie się wobec Polski niektórych elementów emigracji rosyjskiej, jako szkodliwe jedynie dla Polski, gdyż dla sowietów zamachy na naszem terytorjum są tylko pożądane. Ale z drugiej strony sowiety nie mogą podawać w wątpliwość szczerej chęci Polski do pokojowego współżycia z Rosją, nie mogą wtrącać się do naszych stosunków wewnętrznych i z wyroków sądów polskich kuć broń polityczną przeciw Polsce, która musi szanować prawo azylu emigrantów, bez względu na poszczególne objawy nielojalności ze strony jednostek.

Dziennikarz pozbawiony praw...

„Epoka" i inne gazety słusznie zwracają uwagę na fakt skazania w trzeciej instancji p. Wieniawy - Długoszowskiego, redaktora tygodnika „Polska Wolność", na rok ciężkiego więzienia i utratę praw za jakiś artykuł o święcie majowem. Zastosowano tu doń sławetny art. 129 carskiego kodeksu karnego.

Jesteśmy przeciwnikami politycznymi p. Długoszowskiego, ale skazywanie ideowego działacza na tak ciężką karę, a w dodatku na pozbawienie praw obywatelskich, nie może być uznane za wymiar sprawiedliwości. Kara nie stoi tu w żadnym stosunku ani do ciężaru winy, ani do gatunku samego przestępstwa.

B.

Wiadomości z Łodzi

Miejska świetlica dla młodzieży

W niedzielę odbędzie się otwarcie pierwszej miejskiej świetlicy dla młodzieży przy sądzie dla nieletnich.

W świetlicy tej dzieci znajdą opiekę wychowawczą; korzystać będą z gier i zabaw, oraz z zaopatrzonej w odpowiednie wydawnictwa czytelni. (d).

Bilety korespondencyjne tramwajowo-kolejowe

Dzięki usilnym, trwającym przez szereg miesięcy staraniom Magistratu, uzyskano zgodę Dyrekcji Tramwajów Miejskich, oraz kolejek podjazdowych, na wprowadzenie z dn. 1 stycznia 1929 r. biletów korespondecyjnych, w cenie 30 groszy, dających prawo jednorazowego przesiadania się w granicach miasta z tramwajów miejskich na kolejki podjazdowe, lub też odwrotnie.

Inowacja ta przynosi poważne ułatwienie komunikacyjne ludności przedmieść łódzkich. (d).

Nowe mieszkania

Według obliczeń Wydziału Statystycznego Magistratu, w m. październiku Łódź uzyskała 132 nowych izb mieszkalnych. (d).

Tajemnicze zabójstwo i samobójstwo

W czwartek wieczorem w mieszkaniu urzędniczki Banku Handlowego, Wiktorji Herzówny, znaleziono zwłoki właścicielki mieszkania, oraz niejakiego Wojciechowicza, z którym Herzówna od kilku lat utrzymywała bliższe stosunki.

Jak wykazały publiczne oględziny, Herzówna została zamordowana przez Wojciechowicza wystrzałem w skroń, poczem morderca popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta.

Wygląd mieszkania zdaje się świadczy, że morderstwo i samobójstwo dokonane zostały już w wieczór wigilijny.

Wojciechowicz znany był szeroko w Łodzi, jako administrator wychodzącego tu dawniej dziennika „Praca"; ostatnio zaś zajmował się eksploatacją taksówek i innemi interesami handlowemi. Powody tajemniczej zbrodni nie są narazie znane. (d).

NIESPRAWIEDLIWY PODZIAŁ REMUNERACJI

SKARGA KOLEJARZY Z DYREKCJI STANISŁAWOWSKIEJ

Z końcem listopada b. r. z okazji kończącego się roku kalendarzowego, oraz 10-lecia istnienia Państwa Polskiego, Stanisławowska Dyrekcja K. P. przeznaczyła pewną kwotę na obdzielenie remuneracjami pracowników kolejowych. Przypuszczaliśmy, że remuneracje otrzymają ci pracownicy, którzy prócz mizernych poborów, nie dostają żadnych ubocznych wynagrodzeń, są źle sytuowani przez zaszeregowanie ich do najniższych kategorji płac; słowem, których położenie możnaby bez przesady nazwać krytycznem.

Stanisławowska D. K. P. postąpiła inaczej, obdzielając tylko swych wybrańców, a pomijając zupełnie faktycznych biedaków. Widocznie nie była w stanie wniknąć w ich materjalne położenie, mimo, że zatrudnia kilkuset „białych murzynów" **z płacą 84 złotych miesięcznie!**

Remuneracje otrzymali ludzie, których miesięczne pobory (bez dodatków) przewyższają zarobki ośmiu pracowników nieetatowych; wysocy urzędnicy, dla których kwoty te, w stosunku do ich dochodów, są śmiesznie niskie.

Otrzymali je nawet ci wysocy urzędnicy, którzy żyją z dwuch lub trzech pensji urzędniczych w jednym domu, właściciele rentownych kamienic i t. p. Natomiast „przeoczono" tych, którzy z liczną rodziną żyją z kilkudziesięciu lub ze stu kilku złotych i których zaletą jest ciężka i wydajna praca!

Rzecz zrozumiała, że to postępowanie Stanisławowskiej Dyrekcji K. P. wywołało burzę protestów i wielkie rozgoryczenie wśród szarej masy pokrzywdzonych pracowników, zwłaszcza, że przy rozdziale pieniędzy działy się istne gwałty: doszło nawet do tego, że będących na liście „wybrańców" dwuch pracowników tuż przed zamknięciem listy skreślono — dlatego, że Dyrekcja nie była z nich „zadowoloną"; **z jednego np. z tego powodu, że odważył się upomnieć u swego przełożonego o złagodzenie ciężkich warunków pracy spowodowanych sabotowaniem przez administrację istniejących ustaw!!**

Domagamy się od kompetentnych czynników na tutejszym terenie zbadania tej kwestji i zmiany niesprawiedliwych zarządzeń.

Kolejarze Stanisławowscy.

JESZCZE NIE JEST ZA POŹNO

Jeszcze do poniedziałku włącznie każda matka może przejrzeć zabawki i książki swych dzieci i te, które dla nich już użyteczne nie są, może odesłać do Komitetu „Gwiazdki" dla dzieci szkół powszechnych (Hipoteczna 5).

Jeszcze to samo może zrobić z bielizną i ubraniem swych dzieci.

Jeszcze może, nie czyniąc uszczerbku swoim dzieciom, dużo radości innym zgotować.

ZABITY

PRZEZ SPADAJĄCY WĘGIEL

Katastrofom na kopalniach śląskich nie ma końca. W ubiegłą sobotę znów byliśmy świadkami nieszczęśliwego wypadku na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce. Zginął tu śmiercią górnika ładowacz Stanisław Szczypa, któremu na głowę spadło około 2 centnary węgla. Oczywiście, że robotnik na miejscu zginął.

Władze górnicze zarządziły śledztwo, by ustalić, kto w tym wypadku ponosi winę.

Z SĄDÓW

ZA ZAMACH NA RADCĘ HANDLOWEGO POSELSTWA SOWIECKIEGO

Jeszcze świeżo stoi nam w pamięci sprawa Kowerdy, a już w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym znalazła się sprawa niemal identyczna. Te same okoliczności do złudzenia podobny typ oskarżonego, te same pobudki popełnionego przestępstwa. Jak przed dwoma laty na ławie oskarżonych siedzi młody 23-letni emigrant rosyjski, były więzień bolszewicki, skazany na śmierć, cudem tej śmierci wyrwany. Jak przed dwoma laty akt oskarżenia głosi o usiłowanie zabójstwa przedstawiciela misji sowieckiej. Jak przed dwoma laty powołano na świadków szereg wybitnych jednostek z pośród emigrantów rosyjskich, przedstawicieli poselstwa ZSSR. Jak przed dwoma laty stół prasowy nie może pomieścić licznych sprawozdawców prasy polskiej i zagranicznej, wśród której znajduje się i kilku sprawozdawców prasy sowieckiej, oraz przedstawiciele rosyjskiej prasy emigracyjnej.

Jak przed dwoma laty na sali panuje ten nieuchwytny, trudny do określenia, a dla każdego łatwy do wyczucia ciężki nastrój, jaki rodzi się, gdy na akcie oskarżenia widnieje straszliwy 15 art. przep. przechodnich, przewidujący najsurowszy wymiar kary — karę śmierci.

Akt oskarżenia.

4 maja 1928 r. na rogu ulicy Wilczej i Marszałkowskiej, do przejeżdżającego samochodem radcy handlowego poselstwa sowieckiego Lizarewa, który jechał w towarzystwie sekretarza poselstwa, dano dwa strzały rewolwerowe. Sprawcą zamachu, który zresztą miał znikome skutki, gdyż Lizarew odniósł tylko lekkie skaleczenie ręki, był 23-letni Jerzy Wojciechowski. Wojciechowski usiłował strzelić poraz trzeci, ale rewolwer się zaciął.

Zamach dokonany był z rozmysłem. Oskarżony przybywając z Milanówka (gdzie mieszkał) wziął rewolwer: trzy naboje (więcej nie miał, bo mu nie chciano sprzedać) od rana czatował pod gmachem poselstwa ZSSR. Około godziny czwartej widział jak samochód Lizarewa zatrzymał się przed poselstwem. Lizarew został w aucie; dwaj jego towarzysze weszli do poselstwa. Wojciechowski zrozumiał, że zapewne udadzą się w stronę mieszkania Lizarewa. Udał się na róg Wilczej i Marszałkowskiej, gdy auto nadjechało, strzelił w okno. Strzelił, nie wiedząc kto jedzie, bo Lizarewa nigdy przedtym nie widział.

Co uczynił.

W konkluzji oskarżenia podkreślone jest, iż osk. nie dokonał swej zbrodni jedynie wskutek okoliczności odeń nie zależnych (brak celności strzałów i zacięcie się rewolweru), że dopuścił się czynu owego z powodu pełnienia przez Lizarewa obowiązków służbowych w charakterze osoby „urzędowej, znajdującej się na liście ciała dyplomatycznego M.S.Z.

Co go czeka.

Wojciechowski oskarżony jest z art. 455 cz. 3 z zastosowaniem art. 15 przep. przechodnich, przewidujących karę śmierci.

Oskarżony.

Jak wynika ze śledztwa, oskarżony był człowiekiem zamkniętym w sobie, skrytym zwłaszcza od 1919 r., gdy rozstrzelano jego ojca. Aczkolwiek uważał za cel swego życia pracę nad obaleniem ustroju sowieckiego w Rosji, to jednak zawsze głosił, że walka z bolszewikami na terytorjum Polski, jest nie wskazana.

Chciał być wybitnym.

Działacze z kolonji rosyjskiej nie brali osk. poważnie, choć widocznem było, iż oskarżony pragnie się wybić i wyróżnić.

Ambicje, które zaprowadziły go pod sąd honorowy.

Wskutek wygórowanej ambicji, oskarżony na terenie organizacji rosyjskiej emigranckiej nieraz sam rozstrzygał sprawy, które winien był rozstrzygać zarząd, skutkiem kilkakrotnych takich poczynań, oskarżony pozostawiony został pod sąd honorowy organizacji.

Próby odroczenia rozprawy.

Obrona usiłowała rozprawę odroczyć, motywując to tem, iż oskarżony zbyt późno otrzymał akt oskarżenia, i że wobec powyższego, nie miał czasu przedstawić dostatecznej ilości świadków.

Sąd nie zgodził się na odroczenie rozprawy, jednak uwzględniając wniosek obrony o potrzebie powołania przytoczonych przez obronę świadków, postanowił zwołać ich na dzień dzisiejszy.

Wyjaśnienia oskarżonego.

Wojciechowski zeznania swe składa po rosyjsku. Mówi energicznie, z przekonaniem w głosie jego brzmi szczerość. Chwilami łkanie przerywa mu mowę.

Walczyłem z prowokacją.

„Przyznaję się, mówi osk., że chciałem zabić jednego z prowokatorów bolszewickich, którzy prowokują rosyjskie emigranckie organizacje zagranicą.

Trudno mi mówić o tym czynie, który stracił wartość dla mnie, bo się nie udał. Ponieważ stało się to na terytorjum Polski, więc winienem dać jaknajbardziej szczegółowe wyjaśnienia sądowi Polskiemu. Stwierdzam, że popełniłem zamach na prowokatora. W tym miejscu sąd zwraca uwagę oskarżonemu, że o osobach urzędowych w ten sposób wyrażać się nie można.

Nie byłem w afekcie.

Czyn mój nie był dokonany ani wypadkiem, ani w afekcie. Zamach ten uważałem za konieczność ze względu na wytworzoną sytuację.

Nie była to zemsta.

Nie była to zemsta za wyrządzone mi krzywdy ani za śmierć ojca, nie była to zemsta za krzywdy wyrządzone narodowi rosyjskiemu w pierwszych latach rewolucji, choć nie mogę zapomnieć tego, com widział w Rosji. Nie był to akt zemsty, bo uważam, że gdy Rosja przeżywa tragedję a lud rosyjski znajduje się pod władzą sowietów, nie czas na zemsty.

Piwnica śmierci.

To morze krwi, te szeregi, idące pod kule rozstrzeliwujących, te ściany, na których widziałem mózg i krew współobywateli — oto co mnie zaprowadziło w szeregi powstańcze na Ukrainie, a potym do organizacji antybolszewickiej w Polsce. Ja sam siedziałem w „piwnicy śmierci“, ja sam znam uczucie tych, których wyprowadzają na rozstrzelanie.

Płacz przerywa oskarżonemu mowę. Potępiał zabójstwo Wojkowa.

Mój czyn nie był protestem przeciwko temu, że Polska uważa przedstawiciela sowietów za przedstawiciela Rosji. Protesty takie potępiałem, zabójstwo Wojkowa uważałem za niewskazane.

Samoobrona emigrantów.

Czyn mój był aktem samoobrony rosyjskich emigrantów, aktem walki z prowokatorstwem. Sowieccy dygnitarze do sądu nie przyszli, bo wiedzą dobrze, dlaczego ja strzelałem.

Jestem rosjaninem.

Choć urodziłem się w Polsce, jestem rosjaninem, i odmówiłem przyjęcia obywatelstwa polskiego. Obowiązkiem moim było służenie Rosji i narodowi rosyjskiemu. Władzy sowieckiej nie uznałem, bo walczyła ona z religją i nacjonalizmem.

Nie dawano mi żyć.

Sowieckie poselstwo wciąż mnie prześladowało, nachodzili mnie prowokatorzy. Między innemi bywał u mnie niejaki Strelnikow, o którym wiem, że jest agentem poselstwa, który z całym cynizmem nie podejrzewając, że wiem, kim jest, proponował mi udział w projektowanym rzekomo wysadzeniu w powietrze gmachu „Rew. Woj. Sowietów“ w Moskwie.

Po zamachu na Wojkowa, żądano od władz polskich aresztowania mnie, a gdy śledztwo ustaliło, że nie miałem z tym zamachem nic wspólnego, domagano się wysiedlenia mnie z Polski.

Chcą się nas pozbyć.

Poselstwo sowieckie pragnie usunąć wszystkich bardziej czynnych emigrantów Z prowokacją mają emigranci walczyć tylko likwidując tych, co prowokują.

Drzazgi w ciele Rosji.

Wyjaśnienia oskarożny zakończył bardzo patetycznie: zdaniem jego, każdy zabity komunista, to wyjęta drzazga, wbita przez bolszewików w ciało Rosji.

Zabiłbym Koczubińskiego.

Na pytanie prokuratora, oskarżony wyjaśnił, że Lizarewa nie znał, nie miał z nim nic do czynienia, strzelając, nie wiedział, który z dwuch panów jest Lizarewem. Zabiłby Koczubińskiego, ale był zbyt znany w poselstwie, więc nie mógł się tam dostać.

Dygnitarze sowieccy nie przybyli.

Ponieważ świadek, jak i drugi świadek zajścia Djakonow, sekretarz misji ZSSR nie przybyli, przeto zeznania ich zostały odczytane. Odczytano również zeznania nieobecnego św. Makarenki.

Świadkowie.

Przed przerwą zeznawali św. św. Muszyński — szofer, Rotmil — podkomisarz policji, ekspert Mackiewicz oraz lekarze, którzy udzielili pomocy Lizarewowi.

Po przerwie

Kto dzwonił.

Odczytano zeznania Lubimowej i radcy ambasady rosyjskiej Koczubińskiego. Z zeznań tego ostatniego wynika, że poselstwo sowieckie w czerwcu 1928 r. otrzymało wiadomość telefoniczną rzekomo od poselstwa w Berlinie, że w sprawie Kowerdy zamieszany jest Wojciechowski. Aktów w tej sprawie jednak nie nadesłano a o telefonie tym zakomunikował p. Hołówce; w poselstwie mówiono, że był to zamach na Lizarewa a miał być na Bogomołowa, który miał identyczne auto.

Znał, ale nie wiedział kogo.

Św. Hołówko znał brata Wojciechowskiego, pracującego w Russpresie, który robił dobre wrażenie i dlatego nie uwierzył Koczubińskiemu M. Spr. Wewn. zbadało, że żadnych organizacji rosyjskich terorystycznych w Polsce nie było.

Czy Lizarew był dyplomatą?

Radca prawny M. S. Z. Babiński omawiał sprawę, czy Lizarew, opierając się na liście dyplomatycznej, winien być zaliczony do osób urzędowych.

Lizarew był przedstawicielem „Wniesztorgu“.

Ten, co mówił dużo.

Odczytano zeznanie św. Awrutisa, emigranta, który wyjechał do Rosji. Zeznania jego mają zdaje się na celu wmieszanie do sprawy licznego zastępu emigrantów.

Św. **Kozłowski**, rosjanin wldał dobrą opinię o Wojciechowskim.

Św. **Nikołajew**, adwokat z Kijowa, przedewszystkiem z oburzeniem odrzuca wersje, iż by Siemionow, długoletni b. prezes Rosyjskiego Komitetu mógł wiedzieć o zamachu lub brać udział w jego przygotowaniu. Siemionow był wrogiem teroru.

Kochał go jak syna.

Siemionow kochał oskarżonego jak syna, nigdyby mu nie pozwolił na taki czyn.

Myśmy winni siedzieć na ławie oskarżonych.

Świadek mówi, jaknajlepiej o oskarżonym a zeznania swe kończy oświadczeniem: nie on winien siedzieć na ławie oskarżonych, lecz my, starzy, którzyśmy winni być dziś nie na emigracji, lecz w Rosji.

Brat oskarżonego.

Sergjusz Wojciechowski zaznacza przedewszystkiem, że czyn brata był dla niego niespodzianką. Nie zdziwił się jednak dlatego, gdyż znał jego zdecydowany i gwałtowny charakter. Wpłynęły na to przeżycia w Rosji, śmierć ojca, pobyt w więzieniu.

Świadek zaznacza, że brat był zawsze wrogiem terorystycznych wystąpień na terenie zagranicy.

Prowokator przychodził.

Świadek potwierdza, że prowokator Strelnikow często brata odwiedzał w celach dość podejrzanych. Strelnikow cieszył się powszechnie najgorszą opinją.

Matka.

Helena Wojciechowska, głosem pełnym wzruszenia, mówi o okropnościach rewolucji wśród których dorastał jej syn, o aresztowaniu oskarżonego, w końcu o własnym pobycie w więzieniu.

Posiedzenie sądu zakończono po północy.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. L. K.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

Lekceważenie bezpieczeństwa górników

KATOWICE.

Kopalnia „Kleofas“ jest jedną z tych, gdzie jest bardzo niebezpiecznie pracować. Wydobywa się tu węgiel, bez oglądania się na bezpieczeństwo pracujących górników. Tem też tłumaczy się wielki odsetek nieszczęśliwych wypadków.

Ostatnio władze górnicze nakazały Zarządowi kopalni większą troskę o bezpieczeństwo pracy, polecając prowadzić roboty przy zastosowaniu podsadzek.

Zarząd kopalni odpowiedział na to represjami wobec górników. Mianowicie, usiłuje zwolnić większą ich partję z pracy. Na czele stoi tu p. Tomaszewski, który przyzwyczaił się do rabunkowej gospodarki, wobec czego nie podoba mu się zarządzenie Władz Górniczych, które wprawdzie podraża produkcję, ale za to daje gwarancję większego bezpieczeństwa przy pracy, oraz zmusza do ekonomicznej eksploatacji węglowej.

W tej sprawie odbyła się konferencja u komisarza demobilizacyjnego z zarządem kopalń i Radą Zakładową.

Nowy Zarząd Miejski w Sosnowcu

SOSNOWIEC.

Dnia 15 b. m. odbyło się ukonstytuowanie się nowowybranej Rady miejskiej w Sosnowcu. Prezesem Rady wybrany został tow. **Pawełek**, I wiceprezesem p. Mazur (BB), drugim wiceprezesem tow. **Bajgelmacher.**

Nowy „skarb“ B. B. S.

GRODZISK MAZOWIECKI.

BBS. stała się u nas „potęgą“, bo... przygarnęła do swego łona niejakiego Łukasza Gellera, ławnika magistratu, istny wzór cnót obywatelskich.

Wyrzuciliśmy go z partji jeszcze w marcu za czyny nieetyczne. Dla przykładu przypomnimy tylko, że **kradł prąd elektryczny,** za co Rada Miejska wyraziła mu votum nieufności, a z oddania sprawy do prokuratora zrezygnowała, jak to wyraźnie zaznaczył radny Redel, tylko przez wzgląd na jego czworo drobnych dzieci. Mimo to — Geller z całą bezczelnością piastuje nadal mandat. Na terenie żyrardowskiej Kasy Chorych znanym też był z konszachtów z komunistami.

W koronie B.B.S. zajaśniał więc nowy „brylant“.

Dyrekcja rafinerji państwowej otacza czułą opieką B. B. S.

DROHOBYCZ.

W Państwowej rafinerji „**Polmin**“ dyrekcja zażądała od Rady fabrycznej, aby przez dwa dni w tygodniu udzielała sali, którą Rada zajmuje od szeregu lat, ...grupie B. B. S., na czele z Denasiewiczem. Robotnicy zwrócili się do dyrekcji z protestem przeciwko temu, co odniosło skutek, ale dyrekcja nie dała za wygraną i udzieliła rozłamowcom innego lokalu!!

Jest to jeden z dowodów, jaką gorliwą opieką otaczają czynniki rządowe akcję B. B. S.

Niedawno Denasiewicz miał wiec w Drohobyczu, na który przyszło aż... **15 bebeesowców** (dosłownie piętnastu). Na wiecu wybrano zarząd z 12 członków, a teraz bebeesowcy trąbią na wszystkie strony, że „całe Podkarpacie“ wypowiedziało się za nimi!

Oto próbka bebeesowych kłamstw!

Kasy Chorych na Kresach

ŁUNINIEC.

Od 1924 r. przystąpiono do organizowania Kas Chorych na terenie województw wschodnich; dziś Kasy Chorych są zorganizowane we wszystkich powiatach. Jednakże kiedy podsumujemy plusy i minusy tych Kas — to działalność ich wypadnie nieszczególnie z wyjątkiem kilku, jak w Brześciu n. B., Pińsku i mniejszych: Słonim, Kobryń, Drohiczyn — reszta pozostawia wiele do życzenia.

Przyczyna złej gospodarki leży w kierownictwie. Jednym z głównych organizatorów był p. Marceli Dietrych, obecny komisarz Okręgow. Zw. Kas Chorych w Wilnie; on organizował i prowadził Kasy Chorych w województwie Poleskiem, Nowogródzkiem, Wileńskiem.

Dziwna rzecz: wszystkie kasy, prowadzone przez p. M Dietrycha, są w fatalnem położeniu. P M. Dietrych, gdy został powołany na komisarza Okr. Zw. w Wilnie, poszczególne Kasy oddał w ręce ludzi nieodpowiednich, którzy z kwestją ubezpieczeń społecznych nie wspólnego nie mieli, a często byli jej wrogami. Widzimy takich panów, jak brat p. M. Dietrycha, Emil, który urzęduje w 3 Kasach (Łuniniec, Stolin, Sarny). Widzimy pp. Niedźwiedzkiego, Zambrowicza, Ambroziewicza — ludzi, którzy Kasę Chorych uważają za swój sklepik.

Rezultaty ich gospodarki są tego rodzaju, że ustawy się nie wykonuje, że świadczenia się daje ubezpieczonym od wypadku do wypadku. n p. zasiłki wypłaca się chorym po kilku miesiącach.

Utarło się przysłowie na kresach, że gospodarka tak idzie, jak w Kasach Dietrychowskich.

Nadszedł wielki czas, by ubezpieczeni sami wzięli ster Kas Chorych w swoje ręce. **Przeprowadzenie wyborów do Rad i Zarządów Kas Chorych stało się koniecznością w imię prawa i w imię potrzeb ubezpieczonych.**

Wiemy o tem, że p. M. Dietrych opiera się przeprowadzeniu wyborów i wiemy dlaczego — gdyż karjera jego, w tutejszych kasach się skończy.

Ale czemu miarodajne czynniki tej sprawy nie załatwiają?

Zapytujemy, czy Kresy Wschodnie mają być inaczej traktowane, niż województwa centralne — nawet i pod tym względem?

„Herod i djabeł“ zamordowali „anioła“

ŁÓDŹ

We wsi Piaski, pod Łodzią, w pierwszy dzień świąt dokonano potwornej zbrodni.

W niejakiej Annie Korczyńskiej zakochał się sąsiad Wincenty Stefański i uzyskał jej wzajemność. Kiedy Korczyńska jednak poznała Piotra Kowalskiego, zerwała ze Stefańskim. Stefański postanowił zemścić się. Z kolegą swoim, Walentym Smorawińskim, uradzili w karczmie przy wódce plan zamordowania Kowalskiego. Obaj zbrodniarze chwycili się podstępu. Oto zaproponowali oni Kowalskiemu urządzenie szopki w ten sposób, że rolę anioła miał odegrać Kowalski, djabła Smorawiński, a Stefański Heroda. Anioł był oczywiście bezbronny, a djabeł uzbrojony w widły zaś Herod w siekierę. W ten sposób Kowalskiego wyprowadzili za wieś i tam w pewnym momencie zamordowali.

Po wykryciu mordu na miejsce przybyła policja, która obu zbrodniarzy aresztowała.

Orgje policyjne na kresach

ŁUNINIEC.

Kraj zna Kresy Wschodnie z dzikich orgji policyjnych.

Stosunki te trwają bez zmiany i — niema dotychczas sposobu polepszenia ich. Interpelacja poselska stała się fikcją, na którą się nie odpowiada, a w najlepszym wypadku dochodzenie przeprowadzają ci sami ludzie, którzy są winowajcami.

Oto fakty, mówiące same za siebie: **Dn. 27 listopada b. r. gajowi hrabiego Platera z Dąbrowicy, pow. Sarny, zbili kolbami karabinów Filipa Dowżyka ze wsi Sochy oraz jego brata. Na drugi dzień wymienionego Dowżyka wezwano na posterunek policji w Dąbrowicy i tam go torturowano; chciano na nim wymusić zeznanie, że chodził na polowanie z karabinem! Dowżyka trzeba było odwieźć do szpitala.**

W tymże powiecie właściciel majątku Stepangródek p. Szoll — przegrał ze wsią Stepangródek proces o ziemię, jednakże nie chce się podporządkować wyrokowi sądu i chłopom nie daje korzystać z przyznanej im prawnie ziemi. Na tem tle są ciągłe nieporozumienia. Obszarnik zastrzelił we wsi Stepangródek 2 konie dwa ciężko zranił, również zabito 4 świnie i 8 gęsi.

Kiedy mieszkańcy wsi zwrócili się do policji o pomoc, odpowiedziano im, że... przecież jeszcze ich nie zastrzelił!! W końcu doszło do tego, że posterunek policji w Stepangródku oskarżył szereg chłopów o napad na dwór, poczem oskarżonych aresztowano i bito na posterunku policyjnym.

2 września podczas zabawy L. O. P. w **Malkowiczach** (pow Łuniniecki) którą urządzono na stacji, pod kierunkiem komendanta posterunku, **pobito niejakiego Stracha Władysława i jako aresztowanego wsadzono do pokoju telegraficznego,** gdyż areszt był zajęty na skład trunków.

W tym zaimprowizowanym areszcie rozpoczęto istne znęcanie się nad Władysławem Strachem. Zaalarmowana matka poszkodowanego przybiegła na ratunek syna, ale i ją **również pobito.** Aresztowanego przetrzymano na telegrafie do rana, bijąc go z przerwami przez całą noc. Rano zawezwano matkę i oddano jej syna.

Szereg ludzi był świadkami tej orgji.

Z terenu wojew. Nowogrodzkiego komunikuje nam Komitet z **Klecka,** iż: policja we wsi **Łukowce** zabrała dowody osobiste 4 towarzyszom jako członkom P. P. S. między innymi tow. **Kobylińskiemu.**

We wsi **Pankratowicze** policjant z obnażoną szablą w ręku żądał podania nazwisk członków P P. S.

W **Klecku** posterunek policji zdjął odciski palców tow. tow. Kaczorowskiego i Michała Sowosieja, poczem ich puścił.

Jest to mała wiązanka „kwiatków“ kresowych!

Kursy wieczorowe dla dorosłych

RAKÓW POD CZĘSTOCHOWĄ.

Staraniem Organizacji Młodzieży T. U. R w Rakowie (Sekcja Oświatowa), otwarte zostały niedawno kursy wieczorowe dla dorosłych, z uwzględnieniem następujących przedmiotów: literatura, historja, matematyka, geografja, ustawodawstwo społeczne i Konstytucja.

Prelegenci w osobach tow. tow. prof. **J. Dziuby**, adw. **Lalemana** i **Zorskiego** przyjeżdżają z Częstochowy; czynione są również starania, aby do pracy tej zjednać sobie miejscowych profesorów szkoły powszechnej.

Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu po 2 godziny i program kursów rozłożono na 6 miesięcy. Słuchaczy uczęszcza 48.

Z życia naszej organizacji

— HAJNÓWKA.

Dnia 16 b. m. w lokalu komitetu PPS., na powiat Bielsk Podlaski w **Hajnówce,** odbyło się pod przewodnictwem tow. **Trochimowicza** posiedzenie komitetu.

Sprawozdanie z XXI kongresu zdał tow. **Hryniewicz,** zostało ono jednomyślnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Po omówieniu mnóstwo spraw organizacyjnych na terenie naszego powiatu, oraz opracowaniu planu działalności na najbliższą przyszłość, ze szczególnem uwzględnieniem zbliżających się wyborów do Kasy Chorych, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, **wyrażającą pełne uznanie dla energicznej działalności miejscowego posła, tow. Dubois.**

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Egzekutywy Warszawskiej Organizacji komunikuje, iż zamiana starych legitymacyj na nowe odbywa się na wszystkich dzielnicach w godzinach wieczorowych. Towarzysze, którzy już złożyli legitymacje stare do wymiany, mogą odebrać nowe na swych dzielnicach w sekretarjacie. Należy się śpieszyć z odebraniem legitymacyj, aby każdy członek Partji mógł wziąć udział w wyborach do normalnych ciał partyjnych na konferencjach dzielnicowych, bądź to na Konferencji Warszawskiej Okręgowej. Terminy konferencyj będą podane w najbliższych dniach.

Sekretarjat Egzekutywy Warszawskiej Organizacji P. P. S.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S. W środę dnia 2-go stycznia o godz. 6-tej wieczorem w lokalu CKW. PPS., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Organizacji Warszawskiej PPS.

BACZNOŚĆ! TOW. TOW. SEKRETARZE DZIELNIC PPS. W czwartek dnia 3 stycznia o godz. 6 wieczorem, w lokalu — Warecka 7, odbędzie się konferencja Sekretarzy Dzielnic PPS. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne.

MŁODZIEŻ

Przy organizacji Młodzieży „TUR." i dzielnicy PPS. Powązki, przy ul. Dzielnej 95, czynna jest w niedzielę każdego tygodnia Sekcja samokształceniowa. Wstęp dla wszystkich wolny!

Czerwone Harcerstwo. Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa, odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej nr. 19.

Z. N. M. S.

W niedzielę, 30 b. m. o godz. 4 popoł. w mieszkaniu tow. Dąbrowskiej, ul. Wiejska 15 m. 1, odbędzie się zebranie delegatów Środowiska Warszawskiego na Zjazd w Krakowie.

Towarzysze delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

Egzekutywa K. C. Organ. Młodz. TUR., odbędzie się dzisiaj, o godz. 8 wiecz. w lokalu CKW. PPS.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. przypomina o Zebraniu Towarzyskiem („Choince"), które odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Leszno 53. Na to zebranie, na którem w miłym, serdecznym nastroju, pożegnamy Rok Stary, zaprasza Towarzyszki i Towarzyszów

Komisja Gospodarcza Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, że Sekretarjat Wydziału udziela informacji i rejestruje członkinie codziennie w lokalu własnym, Leszno 53, parter od godz. 6 do 9 wieczorem, oraz codziennie w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Warecka 7, I piętro, od godz. 6 do 9 w.

Ruch Kult.-Oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych (ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, pokój nr. 61, telefon 332-88), wydaje ulgowe bilety na następujace przedstawienia: 28 grudnia „Ostatnia nowość" w teatrze Polskim i 30 grudnia „Krakowiacy i Górale" w teatrze Wielkim popoł. 1 stycznia „Przedmieście" w teatrze Polskim, 2 i 4 stycznia „Kokoty z towarzystwa" w teatrze Letnim, 11, 16, 21, 26 i 31 stycznia „Włamywacz" w teatrze Polskim. 9, 15, 22, 24 i 30 stycznia „Murzyn Warszawski" w teatrze Małym.

Klub sportowy „Metal" przy Sekcji młodzieży metalowej, podaje do wiadomości, że dyżury Zarządu odbywają się codziennie w lokalu Zw. Met., Leszno 53, w pokoju Nr. 5, od godz. 7 do 9 wiecz. Zapisy oraz informacje codziennie.

POKWITOWANIA

Pracownicy Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie zł. 136 na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Przedwiośnie".
Colosseum: „Wołga, Wołga".
Casino: „Przedwiośnie".
Capitol. Pat i Patachon w obrazie: „W obliczu śmierci".
Filharmonja. „Niedorostek" z Haroldem Lloydem.
Miejski: „Nieznany ojciec".
Palace. „Niedorostek" z Haroldem Lloydem.
Pan: „Tajny Kurjer".
Rococo. „Tygrys Arizony" i „Człowiek o stu oczach".
Splendid. „Niewiniątko" z Laurą la Plante.
Światowid: „Chora z urojenia"
„Stylowy". „Awantura arabska".
Słońce. „Tajny Kurjer".
Wodewil: Pat i Patachon jako „Bohaterowie".
Quo Vadis: „Tango miłości".
Kino „Uciecha". Cyrk Chaplina.
Kino „Astra". „Trujące usta".

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po krótkotrwałych przejaśnieniach i lekkich przymrozkach nocnych znowu pochmurno, odwilż i skłonność do opadów, zwłaszcza na zachodzie kraju. Słabnące wiatry zachodnie, na wybrzeżu umiarkowane północno - zachodnie.

Pozwolenia na broń. Przypomina się zainteresowanym, że winni już teraz zwracać się do właściwych starostw grodzkich, celem uzyskania prolongaty pozwoleń na posiadanie broni w r. 1929. Pozwolenia te wydawane są na podstawie składanych podań

Zebranie inwalidów. W niedzielę, dnia 30 b m. o godz. 10 rano przy ul. Żabiej nr. 7, m. 4, odbędzie się zebranie informacyjne inwalidów wojennych, podlegających art. 24 ustawy, którzy spóźnili się z rejestrowaniem w komisji.

Uczczenie pamięci ppłk. dr. M. Landau'a Wobec szerszego zainteresowania się sprawą ufundowania nagrobka dla ppłk. Dr. M. Landau'a, podaje się do wiadomości, że na czele Komitetu Uczczenia Pamięci ppłk. Dr. M. Landau'a stoi: Dr. Julja Świtalska-Fularska — jako przewodnicząca, mjr. Bertold Merwin — jako sekretarz i kpt. Antoni Dudziński — jako skarbnik.

KSIĄŻKI DLA DZIECI

M. Buyno-Arctowa. Czytajmy sami. Krótkie powiastki dużym drukiem dla młodszych. Z obrazkami Romeykówny, w kolorowej okładce kartonowej. Cena zł. 3.

— Czytajmy sami. Część II. Szereg powiastek, przeznaczonych przez znaną autorkę dla najmłodszego pokolenia czytelników. Zajmująca treść, ozdobiona odpowiedniemi rysunkami jak również druk duży i przejrzysty składają się na miły, tani i pożyteczny podarek dla dzieci zaczynających czytac.

T. Pudłowski. Zochna w krainie śnieżek. Przygoda wierszem, stron 30 i 10 kolorowych obrazków Sybilli Olfers, oprawa w karton. Cena zł. 6.

Książeczka ta opisuje odwiedziny małej dziewczynki w państwie wszechwładnej zimy. Cały urok zimy jest zaklęty w te dźwięczne wiersze i w śliczne ryciny.

Z. Rogoszówna. Koszałki opałki. Wierszyki, piosenki i przypowiastki, z wielobarwnemi obrazkami, A. Gramatyki - Ostrowskiej, duży format w oprawie kartonowej. Cena zł. 7.

Przedwcześnie zmarła znawczyni dusz dziecięcych, zebrała w „Koszałki Opałki" najulubieńsze opowiastki dla małych dzieci. „Koszałki Opałki" to jakby dalszy ciąg książki „Klituś Bajduś". Obrazki dostosowane do poziomu czytelników, bawią i zajmują.

Marja Buyno - Arctowa. Na wakacjach w Zalesiu. Powieść dla starszych dzieci. 26 rysunków Romeykówny. Cena w oprawie kartonowej zł. 5.

Czasopisma nadesłane

„Muzyka". W roku bieżącym minęło 150 lat od wystawienia pierwszej polskiej opery — „Nędzy Uszczęśliwionej" Macieja Kamieńskiego. Z tej okazji „Muzyka" w ostatnim swym grudniowym 50-tym z kolei numerze zamieszcza obszerne studjum historyczne dr. Henryka Opieńskiego, poświęcone dziejom opery ojczystej. Dzieje muzyki kościelnej w Polsce w okresie baroku, omawia szczegółowo w tym samym numerze Ks. Feicht.

Poniekąd uzupełnieniem wydanego poprzednio numeru schubertowskiego jest świetny artykuł znanego kompozytora rosyjskiego A. Głazunowa o Schubercie i o stylu jego muzyki. Artur Rubinstein kreśli sylwetkę współczesnego kompozytora brazylijskiego Villi Lobosa, który zdaniem sławnego pianisty, jest jednym z najwybitniejszych twórców muzycznych XX stulecia.

P. M. Gliński w art. „Premjery operowe w radjo" podaje projekt zużytkowania transmisji radjowych dla propagandy oper polskich i obcych, nie znajdujących się w repertuarze naszych teatrów operowych. Wreszcie Stefan Cybulski snuje interesujące refleksje na temat projektowanego przez Departament Sztuki „Liceum muzycznego".

Numer zawiera poza zwykłemi działami: „Przegląd Pedagogiczno - Muzyczny" i in. Do zeszytu dołączony jest dodatek nutowy i kronika ilustrowana. — (r.).

ŻYCIE ZA MOŻNOŚĆ ŻYCIA

Jedno z pism angielskich zamieściło niedawno pełną grozy publikację: ogłoszenie pewnego górnika z Południowej Walji. Utracił on dwa lata temu pracę i popadł z tego powodu w skrajną nędzę wraz z liczną rodziną.

Górnik ów, aby zyskać nieco pieniędzy na utrzymanie żony i dzieci, w tem ponurem ogłoszeniu proponuje siebie, jako objekt do czynienia naukowych nad nim doświadczeń. Pisze on między innemi, że gotów jest poddać się szczepionkom raka, tyfusu plamistego lub malarji. Zgadza się on na powolne, długotrwałe cierpienia, na które narażą go zaszczepione choroby, byleby jego rodzina otrzymywała od Instytutu doświadczalnego skromne środki na wyżywienie. Zastrzega on tylko warunek, żeby Ministerjum Zdrowia na wypadek, gdyby które z doświadczeń zakończyło się śmiercią, przyznało żonie i dzieciom dożywocie.

Oto wiele mówiący i charakterystyczny dokument dzisiejszej epoki. Ale pozatem, rozpaczliwa propozycja robotnika świadczy, jak wielką troską, urastającą ponad wszystko, jest troska o wyżywienie rodziny. Zrozpaczony ojciec chce sprzedać swoje życie, — aby za cenę powolnego konania ocalić rodzinę od głodu.

Jakże szczęśliwsza jest nasza sytuacja. Mamy pracę. Zarabiamy na utrzymanie rodziny. Zabezpieczenie bytu rodzinie nie wymaga ani wielkich wysiłków, a tembardziej tak rozpaczliwych kroków, jak tego górnika.

W zupełności wystarczy, abyśmy drobną część naszych zarobków — kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych — odkładali, jako rezerwę na wszelki wypadek, na czarną godzinę. Te comiesięczne albo cotygodniowe oszczędności odkładane na książeczkę oszczędnościową do Pocztowej Kasy Oszczędności po kilku, czy kilkunastu latach utworzą kapitał, który pozwoli nam przetrwać wszelkie złe chwile. Nie będziemy się obawiali o przyszłość. Będzie ona zabezpieczona przez naszą pracowitość, wstrzemięźliwość, umiarkowanie w wydatkach, skromność, oszczędność. Nigdy nie znajdziemy się w okropnem położeniu owego angielskiego górnika.

Poza zwykłem odkładaniem oszczędności na książeczkę P. K. O. możemy także zabezpieczyć swoje życie w nieco inny sposób, mianowicie ubezpieczyć swoje życie, wpłacając określone składki miesięczne przez określoną ilość lat, aby po upływie tych lat otrzymać zgóry określony kapitał, np. 5.000, 10.000 złotych. Ma ten sposób zabezpieczenia i tę wyższość nad zwykłą oszczędnością, że w razie śmierci ubezpieczonego, rodzina jego otrzymuje całą przewidzianą zgóry sumę, choćby ubezpieczony płacił składki przez krótki czas.

Ojcowie rodzin, którzy to czytacie, pomyślcie o strasznym losie owego nieszczęsnego górnika i nie zwlekając, zabezpieczcie byt swój i rodziny. Informacji udzieli Wam każdy oddział pocztowy lub Oddział Pocztowej Kasy Oszczędności.

WYNIKI WALK ZAPAŚNICZYCH W CYRKU

Wczorajsze walki Garkowienki z Stiborem i Sztekkera z Ferestanoffem w 1-em spotkaniu po 25-ciu minutach rezultatu nie dały. Orłow w walce z Chevalierem pozwolił sobie na tyle niedozwolonych chwytów, że sędzia p. Brański zdyskwalifikował go, przyznając zwycięstwo Chevalierowi. W ostatniej walce Pooshoff w 34-ej minucie zresztą przypadkowo pokonał Kellera.

Dziś walczą: Garkowienko — Karsch, Stibor — Ferestanoff, Sztekker — Mrna, oraz decydująca Orłow — Pooshoff.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Odczyt „Znaczenie i zadanie akcji misyjnej". 15.45 — 16.00 Komunikat samorządowy. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 „Kolendy polskie— rys historyczny z ilustracją muzyczną". — 17.35 — 18.00 Odczyt „Przechadzki artystyczne po Warszawie". 18.00 — 19.00 Audycja dla dzieci z Krakowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radjokronika". 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Przerwa. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, poranku symfonicznego. 14.00 — 14.20 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich". 14.20 — 14.40 Transmisja z Katowic odczytu p. t.: „Pogłówne nawożenie ozimin". 14.40 — 15.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.15 — 17.20 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Adama Dołżyckiego i Ryszard Werner (fortepian). 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Pomniki bohaterstwa narodowego w literaturze ostatniego okresu niewoli". 17.45 — 18.00 „Chwilka lotnicza". 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Odczyt z cyklu „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid" p. t.: „W drogę". 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 — 20.25 „Rozrywki umysłowe". 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny popularny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.00 — 22.30 — Komunikaty lotniczo-meteorologiczny, Polskiej Agencji Telegraficznej, policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KURS

DEKLAMACJI CHÓRALNEJ PROWADZONY PRZEZ ART. DRAM. SEWERINÓWNĘ.

Pierwsza lekcja odbędzie się w niedzielę, 30 grudnia, o godz. 12-ej w poł., w sali przy ulicy Wareckiej 7, II piętro.

Zapisy i informacje codziennie od 7 — 9 wieczorem w Sekcji Kulturalno - Oświatowej Kobiecego Robotniczego Klubu Sportowego „Start", Warecka 7, II p.

Kobiety pracujące! Weźcie udział w pięknej rozrywce.

CHOROBA KROLA ANGIELSKIEGO



Jak donoszą komunikaty oficjalne, stan zdrowia króla Jerzego V jest nadal krytyczny.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA BORNEO



W ostatnich dniach na wyspie Borneo nastąpiło szereg wstrząsów podziemnych, po których rozpoczęły się wybuchy miejscowych wulkanów. Zdjęcie nasze przedstawia wybuch wulkanu Bromo.

SMIERĆ PRZY PRACY

Na terenie składów firmy „Standard — Nobel“ przy ul. Toruńskiej 15-17 (na Pelcowiźnie) pracujący tam 20-letni Szczepan Kowalczyk, robotnik, dostał się między bufory wagonów i uległ zgnieceniu czaszki. Przed przybyciem lekarza Kowalczyk życie zakończył. Zwłoki policja zabezpieczyła na miejscu, do czasu ukończenia śledztwa i stwierdzenia bliższych okoliczności towarzyszących temu strasznemu wypadkowi. (WAD.).

ZBIOROWE ZACZADZENIE

Przy ul. Nowogrodzkiej 20, w mieszkaniu Tadeusza Piórka, wskutek wadliwie urządzonego pieca kaflowego, wydzielał się czad którym zatruli się: właściciel mieszkania Piórko, Bronisława Kisielnicka„ 26-letnia Bronisława Sokólska i mąż jej 28-letni Tadeusz Sokólski.

Lekarz Pogotowia stwierdził ciężki stan Piórka i Kisielnickiej, i przewiózł ich do szpitala Dz. Jezus. Sokólscy pozostali na leczeniu w domu. (WAD.).

Z BRAKU OPIEKI

Przy ul. Towarowej 25, pozostawiony chwilowo bez dozoru półtoraletni Benjamin Zaleski, wylał na siebie gorącą wodę, doznając poparzenia rąk i twarzy. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło nieszczęśliwe dziecko do szpitala na Czyste. (WAD.).

ZMIAŻDZENIE PALCOW

Przy ul. Chełmskiej 13, w fabryce waty higroskopijnej „Alba“, robotnica 43-letnia Agnieszka Gołębiowska, w czasie pracy doznała zmiażdżenia w maszynie dwuch palców prawej ręki. Pogotowie po udzieleniu pomocy, przewiozło nieszczęśliwą do domu. (WAD.).

SMIERTELNY SKOK Z V-GO PIĘTRA

Nocy ubiegłej, w domu przy ul. Koszykowej 11, z okna piątego piętra w lokalu art. malarza Aleksandra Świdwińskiego, wyskoczyła na asfalt podwórza służąca, 33-letnia Stanisława Ratajówna.

Wskutek pęknięcia kręgosłupa i wewnętrznych obrażeń, Ratajówna poniosła śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa była przewlekła choroba, na którą denatka cierpiała od dłuższego czasu, przyczem przebywała ostatnio na kuracji w szpitalu przez trzy tygodnie. (WAD.).

UCIECZKA ARESZTANTKI

Z aresztu przy 7-mym komisarjacie, zdoławszy zmylić czujność policjanta, zbiegła aresztantka, 36-letnia Kazimiera Zachowa (nigdzie niemeldowana). (WAD.).

HUMOR

BOHATER FILMOWY.



Reżyser: „Teraz rzuca się pan jak zgłodniały wilk na szynkę z kapustą“...

Aktor: „W takim razie domagam się podwójnej pensji, gdyż nie znoszę szynki ani kapusty“.

POCIECHA.



Gość (do przyjaciela, cierpiącego na atretyzm): „Masz szczęście chłopcze, że możesz nie wychodzić na ulicę podczas wstrętnej pogody“.

ZE SPORTU

Z NOTATNIKA SPORTOWEGO.

„NAJLEPSZE“ WYJŚCIE Z SYTUACJI

Przed dwoma miesiącami poruszałem na tem miejscu kwestję bezprawia wydziału gier i dyscypliny LOZPN-u w stosunku do lwowskiego RKS-u.

Jak sobie Czytelnicy przypominają konsekwencją tego było 6-cio miesięczne zawieszenie zespołu robotniczego.

Dziś kwestja ta została rozstrzygnięta. W jaki sposób, zaraz wyjawię.

Akta całej sprawy odnośnie zwolnienia gracza RKS-u — Wasiewicza — zostały przesłane do PZPN-u.

Tam przeleżały sobie, chwalić Boga, około 3 miesięcy i raptem, kiedy sprawa miała być rozpatrywana... zaginęły.

W PZPN-ie panuje taki porządek, że nikogo to nie przeraziło; co więcej dało swobodną sytuację w ocenie całego zajścia.

Skorzystano więc z tego skwapliwie i polecono ukarać RKS za odmowę udzielenia zwolnienia.

Jakto, zapyta niejeden, najwyższa władza piłkarska usankcjonowała bezprawie lwowskiego Wydziału Gier i Dyscypliny, który zażądał by klub w ciągu 3 dni od otrzymania pisma przesłał zwolnienie gracza? Z przykrością musimy stwierdzić, iż tak właśnie się stało.

Akta zaginęły... RKS. ukarany... Wasiewicz w Lechji... — tak oto zakończyła się cała ta sprawa, ciągnąca się od czerwca.

Tyle uwag krytycznych, wypowiedzieliśmy już pod adresem PZPN-u, że powtarzanie ich uważam za zbyteczne.

Sam fakt takiego załatwienia sprawy, wydaje już PZPN-owi „doskonałe“ świadectwo.

Tak. Akta zaginęły... i t. d.

Słowem PZPN. znalazł „najlepsze“ wyjście z sytuacji.

M. Kral.

ROZPOCZECIE HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Wczoraj rozpoczęły się w Krynicy mistrzostwa hokejowe Polski. Udział w mistrzostwach bierze 6 drużyn: AZS. —Warszawa, Legja, Wisła — Kraków, Pogoń, — Lwów, AZS. Wilno i mistrz okręgu poznańsko - pomorskiego (KŁP. lub TKS.). Zawody odbywają się systemem mistrzowskim t. zn. każdy zespół spotyka się ze wszystkimi przeciwnikami.

Spotkanie finałowe rozegrane zostanie 1 stycznia. Największe szanse na uzyskanie tytułu mistrzowskiego posiada dotychczasowy pięciokrotny zdobywca mistrzostwa AZS. warszawski.

Według wiadomości z Krynicy warunki atmosferyczne poprawiły się nadzwyczajnie. Lód znajduje się w doskonałym stanie. Na turniej międzynarodowy, rozpoczynający się 2 stycznia, spodziewany jest przyjazd szeregu przedstawicieli władz, związków i klubów sportowych.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano trzy mecze:

Legja (Warszawa) — Wisła (Kraków) 11:1.

Zdeklarowana przewaga Legji, w której wyróżnili się: Szenajch, Pastecki i Kawiński. Wisła jeszcze przedstawia się jako zespół słaby.

Pogoń — AZS. — Wilno 8:1. Był to najładniejszy mecz dnia, rozegrany w bardzo żywem tempie. Pogoń poczyniła ogromne postępy w porównaniu z przeszłym rokiem. Wyróżnili się w niej: Mauer, Stworzeński i bracia Kucharowie.

Następnie rozegrano mecz rozstrzygający o mistrzostwo okręgu poznańsko - pomorskiego. **TKS. — KŁP. 3:0.** Obie drużyny stoją na niskim poziomie technicznym, przyczem wyróżnia się jedynie doskonały bramkarz Stogowski z TKS.

Po wygraniu tego meczu TKS. jako mistrz okręgu poznańsko - pomorskiego, weźmie udział w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Dalszy ciąg turnieju hokejowego w dniu dzisiejszym.

NOWINY PIŁKARSKIE.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Warty postanowiono zaangażować trenera piłkarskiego. Z pośród licznych ofert głównie czeskich i węgierskich, wybrano jako najodpowiedniejszą propozycję Bela Fuersta (Węgry), który trenował już Wartę przed czterema laty. Fuerst obejmie swe stanowisko z dniem 1 marca przyszłego roku.

W turnieju piłki nożnej zorganizowanym przez K. S. Stadjon w Król. Hucie pierwsze miejsce w finale zajął ligowy Ruch (W. Hajduki), bijąc w finale Stadjon 9:2. Startowało 5 drużyn.

Otwarcie nowej skoczni w Nowym Targu nastąpi dnia 31 b. m. Uroczystość otwarcia nowej skoczni, jednej z największych w Polsce, zostanie uświetniona konkursem skoków, rozegranym przy udziale zawodników zakopiańskich.

ECHA WOJNY W POŁUDNIOWEJ AMERYCE



Jak donoszą ostatnie depesze, wojna między Boliwją i Paragwajem została przerwana dzięki interwencji Ligi Narodów i szeregu państw południowej Ameryki.

Wszystko to nie przeszkodziło urządzeniu uroczystego nabożeństwa w katedrze w La Paz (stolica Boliwji) za „zwycięstwo oręża boliwijskiego“.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Poławiacze pereł“

Narodowy
o 8 w. „Pan Jowialski“

Nowy
o 8 w. „Kostjum arlekina“

Letni
o 8 w. „Kokoty z towarzystwa“

„Ateneum“ (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Kwadratura Koła“.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek „Kwadratura Koła“.

Z Opery. 3 stycznia rozpocznie występy gościnne p. Teiko Kiwa.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Poławiacze Pereł“.

Jutro o godz. 3 popoł. „Krakowiacy i górale“. Wieczorem „Otello“.

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Jowialski“.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Lelewel“.

Teatr Letni. Dziś „Kokoty z towarzystwa“.

Teatr Polski. Dziś „Ostatnia nowość“.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Broadway“.

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski“.

Teatr Nowy (w Salach Redutowych). Dziś i dni następnych „Kostjum arlekina“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Dziś „Czy pani Marta jest grzechu warta“ z udziałem całego zespołu.

Teatr „Czerwony As“. Dziś nowowystawiony program rewji świątecznej w 2-ch częściach, 20 obrazach, 200 podarunkach, 20 życzeniach p. t. „Gdy kobieta się zarumieni“.

Premjera w Teatrze Narodowym. W dzień sylwestrowy o godz. 8-ej wiecz. odegrana zostanie komedja Oskara Wilde'a pod tyt.: „Brat marnotrawny“.

Wszystkie bilety na to przedstawienie dostępne są dla publiczności.

Premjera w Teatrze Polskim. W przyszłą sobotę wejdzie na repertuar Teatru Polskiego nowa sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego p. t.: „Włamanie“.

Dom Żołnierza (b. Teatr Praski). **Dziś** i dni następnych „Sublokatorka“. W niedzielę o godz. 4 i 6 wiecz „Jasełka“.

Morskie Oko, Jasna 3. „Klejnoty Warszawy“. W poniedziałek o godz. 12 w nocy wielka rewja sylwestrowa p. t.: „Warszawa szaleje“.

Teatr dla dzieci w „Capitolu“, ul. Marszałkowska 1225, wystawia jutro i we wtorek o godz. 12 min. 15 w poł. baśń fantastyczną „Król krasnoludków i duszek leśny“ ze śpiewami i tańcami. Nadto: „Głupi Maciuś“ i część koncertowa.

Z Filharmonji. Jutro, na poranku muzycznym poświęconym Schumanowi i Brahmsowi, wystąpi wiolonczelista, p. Tadeusz Michałowicz i grać będzie koncert Schumana. Na popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi p. Ryszard Werner i wykona koncert fortepianowy G-dur Beethovena. Na koncercie tym poznamy nowe dzieło polskie, „Concerto“ Piotra Perkowskiego. W programie pozatem czwarta symfonja Czajkowskiego.

Kukiełkowe jasełka i niespodzianki w Konserwatorjum. Dziś, o godz. 4 popoł. inauguracyjne przedstawienie świątecznego programu dla dzieci i młodzieży. Na program złożą się: efektowne kukiełki, projektowane i wykonane przez studentów Szkoły Sztuk Pięknych, żywe obrazki, oraz balet. Atrakcją dla dzieci będą drobne, miłe podarki oraz cenniejsze rzeczy rozlosowane na loterji fantowej. Bilety sprzedaje od godz. 10 rano kasa Konserwatorjum.

W WIECZÓR SYLWESTROWY

Polski Klub Artystyczny (Hotel Polonja) wzorem lat ubiegłych, urządza dla swoich członków i wprowadzonych gości, wielką zabawę, urozmaiconą choinką i niespodziankami.

U cyklistów. Towarzystwo Cyklistów urządza dla swych członków i wprowadzonych gości, zabawę, która odbędzie się w lokalu Towarzystwa na Dynasach. Zapisy przyjmuje kancelarja W. T. C.

W Filharmonji o 12 w nocy odbędzie się Wieczór Sylwestrowy, w którym wezmą udział p. p.: Pogorzelska, siostry Halama, Rapacka, Bukojemska, Górska, Dymsza, Krukowski, Jarossy, Bodo, Walter, Roland, Ławiński i inni.

W „Qui Pro Quo“. Zespół teatru daje specjalny, wielce urozmaicony, obfitujący w szereg niespodzianek program.

W „Morskiem Oku“. Wielkie specjalne przedstawienie o godz. 12 w nocy z atrakcjami i niespodziankami. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Przedstawienia sylwestrowe w teatrach: Polskim i Małym. Wzorem lat ubiegłych, Teatry Polski i Mały w poniedziałek 31 b. m., poza zwykłemi przedstawieniami wieczorowemi, występują ze specjalnemi przedstawieniami sylwestrowemi o godzinie 12 w nocy.

W Polskim dana będzie „Ostatnia nowość“.

Teatr Mały grać będzie komedję „Murzyn warszawski“.

CENTRALNA BIBLJOTEKA

Sekretarjat Egzekutywy komunikuje, że przystąpił do organizowania Bibljoteki Centralnej Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Wzywa się tow .tow. do poparcia tej ważnej dla robotników sprawy przez składanie książek, dobrowolnych składek i zaofiarowanie swej czynnej pomocy. Niezbędny jest też zakup większego księgozbioru. Pożądane włączanie całych bibljotek, przeznaczonych na cele publiczne. Potrzebne są szafy bibljoteczne.

Adres: Sekretarjat Organizacji Warszawskiej PPS — Warecka 7, I piętro.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7